Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, sobota 3 lipca 1937 r. Nr. 180

Sensacyjny atak Winc. Witosa na Str. Narodowe

odsłania kulisy tajemniczych narad

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — s. b.) Pogłoski związane z działalnością „Frontu Morges" są tematem ożywionych dyskusji w kołach politycznych. Największe zainteresowanie budzi w tej chwili współpraca z „Frontem Morges" Stronnictwa Narodowego. Ustala się pogląd, że ostatnie tarcia wewnętrzne w tym Stronnictwie miały swe źródło również w tendencjach współpracy liberalnego odłamu Stronnictwa Narodowego z „Frontem Morges". Fakt, że w zebraniach komitetu kierującego działalnością „Frontu Morges" uczestniczył z ramienia Stronnictwa Narodowego w roli obserwatora Karol Wierczak —

dostał się do publicznej wiadomości wskutek niedyskrecji sojuszników ze Stronnictwa Ludowego.

Zniecierpliwiło ich bowiem i oburzyło ustawiczne odwlekanie, brak decyzji i dwulicowość Stronnictwa Narodowego. Gdy zaś po ustąpieniu prezesa Joachima Bartoszewicza kierownictwo Stron. Nar. objął nie Wierczak a Bielecki, ludowcy zapalali gniewem, dopuszczając się zarazem niedyskrecji o tyle niedogodnej dla tego stronnictwa, że w sferach sekcji młodych „Front Morges" jest wielce niepopularny, jako formacja masońska.

Sensacyjnym dowodem zaburzenia ludowców jest ostry atak Wincentego Witosa na Stronnictwo Narodowe w artykule zamieszczonym na łamach „Zielonego Sztandaru".

W artykule tym czytamy:

„Jeśli popatrzymy na endecję, to musimy stwierdzić, że cała polityka endecka opiera się na kłamstwie. Tak np. endecy są wrogami Żydów, ale i przeciwnikami spółdzielni. Krzyczą, że celem ich jest polepszenie bytu chłopów, a równocześnie zwalczają reformę rolną. Opierają swój program na dogmatach chrześcijańskich, a równocześnie pełni są nienawiści do innych narodowości, zamieszkujących Polskę. Bojówki ich nie tylko rozbijają łby Żydów, ale także rzucają się na chłopskie szeregi w dniu święta ludowego".

Dla uzupełnienia informacji o działalności t. zw. „Frontu Porozumienia Narodowego" należy zauważyć, że organem ideowo-politycznym tego obozu było czasopismo p. t. „Odnowa". W artykułach swych „Odnowa" idealizowała ustrój państwowy Polski sprzed zamachu majowego i nawoływała do zmiany Konstytucji Kwietniowej. Pismo to ulegało częstym konfiskatom i ostatnio zostało przez władze zawieszone. Złośliwi twierdzą, że władze umożliwiły „Odnowie" honorowe zejście ze świata, gdyż wyczerpanie się 200.000 zł., którą to kwotą dysponował „Front Morges" i tak stawiało czasopismo wobec konieczności samej likwidacji.

P. Marsz. Śmigły-Rydz w Lublinie

Lublin, 2. 7. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym przed południem przybył do Lublina pan Marszałek Śmigły-Rydz. Pan Marszałek udał się na plac Wystawowy, gdzie mieści się obecnie Wszechpolska Wystawa koni. Pan Marszałek w otoczeniu świty zasiadł na trybunie honorowej, po czym odbył się pokaz koni, trwający blisko 2 godziny.

Dar Króla Karola

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Król Rumunii Karol II. wyjeżdżając z Polski przeznaczył 10.000 zł. dla biednych m. st. Warszawy i Krakowa.

Przed likwidacją konfliktu krakowskiego

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — s. b.) Konflikt krakowski zdaje się zbliżać ku ostatecznej likwidacji. Pertraktacje w tej sprawie toczą się w Krakowie i w Warszawie. Nuncjusz papieski Cortesi złożył ks. Metropolicie Sapieże długą wizytę, która trwała przeszło godzinę. Do Krakowa przybył również ks. Prymas Hlond.

W piątek nuncjusz papieski powrócił do Warszawy, skąd przesłać ma do Watykanu depeszę wyjaśniającą stanowisko rządu w sprawie zatargu krakowskiego.

W kołach politycznych i dziennikarskich dużą sensację wywołał artykuł wstępny „Czasu", poświęcony omówieniu konfliktu krakowskiego. W artykule tym, pióra Artura Tarnowskiego, czytamy:

„Książę Metropolita Krakowski położył duże zasługi dla kraju i Kościoła w ciągu 25 lat swoich rządów, co tak niedawno przez wszystkich zostało uznane, jednak nikt dzisiaj nie zamierza bronić jego decyzji. Wszyscy, a katolicy w szczególności, ubolewać mu szą nad okolicznościami, które jej wykonaniu towarzyszyły. Wszyscy ten krok uznać muszą za błąd, który boleśnie dotknął uczucia narodu względem Wielkiego Marszałka i który nie mógł nie wywołać bardzo ujemnych zarówno dla Kościoła, jak dla państwa konsekwencyj.

Lecz jeśli Książę Arcybiskup Krakowski zbłądził, to w równym stopniu ubolewać należy, że krok jego wywołał cały szereg posunięć, które zamiast umożliwić i ułatwić naprawienie zła, które się stało, konflikt zaostrzyły, roz szerzyły, utrudniając zarówno Kościołowi jak państwu jego likwidację".

Artykuł ten wzbudził tym większe zainteresowanie, że „Czas" nie wychodził przez parę dni. Okazuje się więc, że przerwa w pojawianiu się tego pisma spowodowana była nie jak twierdzono konfiskatami, ale poważnymi zmianami w wewnętrznym składzie redakcji, spowodowanymi poprzednim stanowiskiem „Czasu" w [illegible] konflikcie.

Powstańcy prą naprzód

Śmierć wybitnego wodza

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej głosi m. in., że na froncie baskijskim wojska powstańcze dotarły na odcinku pónocnym do granic prowincji Santander, zajmując miejscowości Montellano, Obeguri, Llano i Montefello, które wojska nieprzyjacielskie opuściły, pozostawiając licznych zabitych na placu boju. Powstańcy w walkach tych wzięli do niewoli wielu jeńców, a 2.400 żołnierzy rządowych przeszło do szeregów powstańczych.

Agencja Havasa donosi, że markiz Tamarit, były szef wojskowej junty karlistowskiej, który jako dowódca oddziału odznaczył się na froncie baskijskim, został zabity w bitwie pod Almoseda. Zwłoki Tamarita zostały przeniesione do St. Sebastian.

Naszyjnik za 950 tys. franków

Warszawa, 2. 7. (Tel wł.). W dniu wczorajszym został sprzedany na licytacji słynny naszyjnik diamentowy, który swego czasu należał do królowej Marii Antoniny. Naszyjnik nabył za 950 tysięcy franków maharadża Barbhanga.

Masowe aresztowania hitlerowców

Ostrzeżeniem przed propagandą idei wszechniemieckiej

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Wykrycie przed kilku dniami tajnej hitlerowskiej organizacji młodzieżowej w Przedarulanii wykazało, iż była ona w stałym kontakcie z niemieckimi organizacjami młodzieżowymi po stronie niemieckiej w miejscowościach nadgranicznych, jak Lindau i Friedrichshaven. Dotychczas aresztowano kuriera partyjnego oraz 77 członków tej organizacji, za wyjątkiem przewódców, którzy zdołali zbiec.

„Neuigkeits Weltblatt" ostrzega koła narodowo - socjalistyczne przed nowym sposobem agitacji, który wyraża się obecnie drogą szerzenia idei wszechniemieckości. Według tej teorii, którą reprezentują przeważnie koła uniwersyteckie, Austria miałaby podporządkować się pod względem politycznym Berlinowi. Gazeta ostrzega profesorów przed ich działalnością oraz nawołuje rząd do wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji w tej sprawie.

„Echo" donosi z Linzu, iż tamtejszy burmistrz na wielkim zebraniu „Frontu patriotycznego", niezwykle ostro wystąpił przeciwko agitacji narodowych socjalistów, nawołując jednocześnie rząd do jak najostrzejszego wystąpienia przeciwko ich antypaństwowej działalności.

Zjazd nauczycieli żydowskich

zabroniony przez władze administracyjne

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — s. b.). Z Wilna donoszą: Na 30 czerwca br. zapowiedziany został w Wilnie zjazd nauczycieli żydowskiego szkolnictwa średniego i powszechnego. Na zjazd przybyli delegaci z całej Polski. W dniu otwarcia obrad uczestników zjazdu zaskoczyła wiadomość, że Starostwo Grodzkie nie zezwoliło na odbycie zjazdu, wobec czego zjazd nie doszedł do skutku. Powody zakazu nie są jeszcze znane. Komitet zjazdowy zwrócił się niezwłocznie do władz centralnych w Warszawie z interpelacją, jednak bez rezultatu. Zakaz zjazdu wywołał pewnego rodzaju poruszenie w kołach żydowskich.

NIEMCY I WŁOCHY ŻĄDAJĄ

przyznania powstańcom prawa strony walczącej

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: Na dzisiejszym posiedzeniu Komitetu Nieinterwencji reprezentanci Niemiec i Włoch złożyli następujące oświadczenie:

Rządy niemiecki i włoski obradowały w ostatnich dniach nad istotną sytuacją, stworzoną przez nieinterwencję w Hiszpanii, przy czym rządy te postanowiły zdecydowanie utrzymać nadal zasadę nieinterwencji. Propozycja uczyniona przez przewodniczącego Komitetu we wtorek 29 czerwca w imieniu rządów brytyjskiego i francuskiego, nie może być uważana przez rządy niemiecki i włoski za zadawalające rozwiązanie tego problemu z powodów, przytoczonych już na poprzednim posiedzeniu. Głównym z tych powodów jest fakt, że równowaga w ustosunkowaniu się do obu stron walczących w Hiszpanii, zagwarantowana przez plan 4 mocarstw, została zakłócona na korzyść jednej z tych stron.

W związku z dzisiejszym posiedzeniem Komitetu Nieinterwencji, wspólna deklaracja włosko-niemiecka stwierdza, że oba rządy zbadały ostatnio jeszcze raz sytuację w Hiszpanii i

SĄ ZDECYDOWANE TRWAĆ PRZY ZASADZIE NIEINTERWENCJI.

Propozycja angielsko-francuska w kwestii kontroli nie może być — zdaniem Włoch i Niemiec — ze znanych już powodów uznana za zadowalniające rozwiązanie sprawy. Oba rządy zdają sobie jednak w pełni sprawę z powagi sytuacji i uważają za rzecz konieczną poszukiwanie nowych środków, któreby zapewniły jak największą skuteczność akcji nieinterwencji.

Nowe propozycje włosko-niemieckie

Powodując się tymi względami, Włochy i Niemcy gotowe są przedłożyć Komitetowi nowe propozycje, w myśl których wszystkie mocarstwa przyznałyby tak powstańcom, jak i rządowi w Walencji prawa stron walczących. Decyzja taka przyczyniłaby się do wzmocnienia polityki nieinterwencji, gdyż z chwilą uznania obu stron za prowadzące wojnę, inne państwa musiałyby nie tylko przestrzegać zasad nieinterwencji, ale w myśl przepisów prawa międzynarodowego także zasady

ŚCISŁEJ NEUTRALNOŚCI WOBEC WYPADKÓW HISZPAŃSKICH.

System taki okazałby się skuteczniejszy, niż dotychczasowy system kontroli, który zresztą można by także utrzymać w mocy z wyjątkiem zasady patrolowania wybrzeży hiszpańskich przez okręty mocarstw, co okazało się niecelowe. Należałoby natomiast utrzymać zasadę kontroli granic lądowych Hiszpanii oraz kontroli portów. W zakończeniu rządy niemiecki i włoski stwierdzają, że gotowe są wysłuchać wszelkich innych propozycyj w omawianej sprawie.

Podziękowanie

JWPanu Kazimierzowi Malczewskiemu, Dyrektorowi Zakładu wychowawczego Fundacji hr. Skarbka w Drohobyczu, za nadzwyczaj uprzejme i niezwykle gościnne przyjęcie uczestników wycieczki podziękowanie składają **M. Rymarska, Z. Rafałczowa, J. Kowalska, Z. Cabicar, K. Teleśnicka, I. Pytel, J. Zarzycki.**

Zdecydowane stanowisko W. Brytanii

Min. Eden przypomniał w odpowiedzi na interpelację posła Attlee, że rząd brytyjski wystąpił na ostatnim posiedzeniu Komitetu Nieinterwencji z pewnymi propozycjami, zmierzającymi do uzupełnienia luk, powstałych w kontroli morskiej. Należy spodziewać się — oświadczył min. Eden — że na dzisiejszym posiedzeniu Komitetu reprezentanci Włoch i Niemiec sprecyzują stosunek swych rządów do tych propozycyj.

W DALSZYM CIĄGU PODKREŚLIŁ EDEN, ŻE RZĄD BRYTYJSKI DĄŻY STALE I NIE PRZESTANIE DĄŻYĆ DO WYCOFANIA Z HISZPANII WSZYSTKICH ZAGRANICZNYCH OCHOTNIKÓW.

Na zapytanie posła Attlee, czy obu stronom, prowadzącym wojnę w Hiszpanii, zostanie przyznane prawo stron walczących, min. Eden zwrócił uwagę, iż właśnie w tej chwili odbywa się posiedzenie Komitetu Nieinterwencji i że należy poczekać na zakończenie jego obrad przed uczynieniem jakiejkolwiek deklaracji.

Samodzielne państwo żydowskie

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — s. b.). Prasa żydowska od szeregu dni zamieszcza na naczelnych miejscach depesze o powstaniu samodzielnego żydowskiego państwa. Angielska komisja królewska opracowała plan podziału Palestyny między Żydów i Arabów. Wedle tego projektu ma być utworzony niezwłocznie rząd żydowski z własnymi ministerstwami i armią żydowską. W związku z tą sprawą w dniu wczorajszym w Warszawie kolportowano wiadomość, że rząd polski złożył w Londynie i Genewie protest stanowczy przeciwko podziałowi Palestyny, a to z tego powodu, że utworzenie niewielkiego państwa żydowskiego uniemożliwiłoby masową emigrację Żydów z Polski do Palestyny.

Tragiczny wypadek automobilisty

Poznań, 2. 7. (Tel. wł.) W pobliżu Mosiny samochód osobowy prowadzony przez kupca Wincentego Kostrzewa dostał się na przejeździe kolejowym, niezabezpieczonym zaporą, pod pociąg wycieczkowy, zdążający z Poznania do Ludwikowa, który wlokąc go na przestrzeni ok. 50 metrów, rozbił go doszczętnie. Ciężko rannego automobilistę przewieziono w stanie niemal bez nadziejnym do szpitala miejskiego w Poznaniu.

Zapowiedź wyjazdu p. Marszałka do Rumunii

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — s. b.). Z Krakowa donoszą: Król Karol II., żegnając się wczoraj z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem na dworcu w Krakowie nadmienił, że spodziewa się ujrzeć wkrótce Marszałka w Bukareszcie. To oświadczenie należy rozumieć, iż w dniach najbliższych Marszałek Śmigły-Rydz uda się do Bukaresztu.

Stan zdrowia ks. Sapiehy uległ poprawie

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — s. b.) Według nadeszłej tu wiadomości z Krakowa, w stanie zdrowia ks. metropolity Sapiehy nastąpiła poprawa. Chociaż stan zdrowia jest nadal bardzo poważny, to należy jednak sądzić, iż niebezpieczeństwo minęło. Na dziś zapowiedziany został przyjazd do Krakowa ks. Prymasa kard. Hlonda.

Budowa wielkiej fabryki samochodów ożywi motoryzację w Polsce

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — s. b.). Plan zabudowy centralnego okręgu przemysłowego przewiduje m. in. powstanie na tym terenie fabryki samochodów ciężarowych Wspólnoty Interesów, która zabiega o koncesję w tej dziedzinie. Wspólnota Interesów zakupiła już na terenie tego okręgu pewne place przeznaczone na uruchomienie także innych działów produkcji.

We wniosku złożonym komisji motoryzacyjnej Wspólnota Interesów zobowiązuje się do uruchomienia w ciągu półtora roku produkcję własną. Wspólnota Interesów powołuje się przy tym na fakt produkowania w takich zakładach części podwozi i silnika, eksportowanych do Włoch, Niemiec, Rumunii, Jugosławii, a także na wykonanie części krytych do niezmiernie precyzyjnych silników Zeppelina.

Ponieważ największe trudności sprawia wyprodukowanie całości silnika, Wspólnota Interesów zawarła porozumienie z Państwowymi Zakładami Inżynierii w sprawie produkcji silników marki Sauer. Państwowe Zakłady posiadające licencję Sauera, są przygotowane do produkcji silników tej marki. W ten sposób powstałby samochód ciężarowy w całości produkowane w Polsce.

Doniosłe pociągnięcia finansowe

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — s. b.) Od 1 bm. Związek Banków w Polsce obniżył stopę procentową od wkładów w bankach prywatnych od pół do 1 proc. Wkładki z 6 miesięcznym terminem wypowiedzenia będą oprocentowa ne na 5 i pół proc., zamiast jak dotych czas 6 proc. Jak słychać, obniżenie stopy procentowej od wkładów w bankach prywatnych pozostaje w związku z dążeniem rządu do uporządkowania rynku kredyt.-pieniężnego w Polsce.

Skandaliczna eksmisja lokatorów

Radymno, 2. 7. (Tel. wł.). Przed kilku dniami donosiliśmy o zamierzonej eksmisji lokatorów starego ratusza przez władze gminne. Skoro nakaz ten nie został wykonany z powodu zbyt bliskiego terminu, p. burmistrz Michalski nakazał rozbiórkę gmachu. Dopiero interwencja p. starosty pow. w Jarosławiu p. Alfreda Kocóła sprawiła, iż rozbiórki zaniechano. Dziesięć zagrożonych eksmisją rodzin, które niechybnie znalazłyby się bez dachu nad głową składają tą drogą p. Staroście serdeczne podziękowanie.

Tymczasowe prezydium org. wiejsk. O. Z. N.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł. — s. b.) Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowe prezydium okręgu warszawskiego organizacji wiejskiej OZN w następującym składzie: prof. Zdzisław Lutkiewicz, inż. Tadeusz Klapkowski — docent SGGW, p. Zdzisław Woydat — wicedyrektor FBR, p. Maksymilian Malinowski — senator, p. Zdzisław Wierzbicki — senator, ks. Karol Niewicki, p. St. Kielak — wicemarsz. Sejmu, p. St. Gutowski — rolnik, p. Fr. Kamiński, p. Józef Nolczykowski — rolnik, J. Schneida, Fr. Wojda — rolnik, N. Wasung — dyr. Tow. ogrodniczego, K. Duglasiewicz — przew. Zw. Peowiaków, Ign. Radliński — przew. okr. Zw. Legionistów okr. warszawskiego.

Lwów, dnia 2 lipca 1937 r.

Bałtyk i Morze Czarne

Kiedy cała Polska z żywiołową serdecznością podejmowała i żegnała monarchę Wielkiej Rumunii, kiedy stolica Rzeczypospolitej, a obok niej Poznań, Lwów, Kraków, przyodziały się we wspaniałe szaty godowe, aby należycie znakomitego gościa uczcić, nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie nie wielkie, na południe od Przemyśla leżące, miasteczko, które może być, dzięki pewnemu, swemu obyczajowi uważane od lat za wytrwałego rzecznika jaknajmocniejszych węzłów miedzy Polską i Romunią.

Miasteczko to, które szczyci się zaledwie paruset mieszkańcami, to wchodzące w skład województwa lwowskiego i powiatu dobromilskiego N o w e M i a s t o.

Tak się złożyło, że wspomniana mieścina leży między dwiema rzeczkami, z których jedna wpada do płynącego na północ S a n u, druga — Strwiąż do D n i e s t r u. Trudno ustalić z czyjej inicjatywy narodził się, dorocznie w Nowym Mieście święcony zwyczaj, że oto pewnego dnia mieszkańcy tej mieściny przenoszą wody Strwiąży do rzeczki płynącej do Sanu, zaś wody rzeczki do Strwiąży. W taki oto prymitywnie-symboliczny sposób Nowe Miasto święci łączność Bałtyku z Morzem Czarnym.

Jak wspomnieliśmy, uroczystość ta nie jest najświeższej daty. Nie wyrosła bynajmniej na podatnej glebie koniunktury politycznej, a sięga znacznie dawniejszych czasów, faktem tym jeszcze bardziej podkreślając naturalną konieczność współżycia obydwu narodów.

Kiedy w oficjalnych przemówieniach i toastach poruszane były problemy przyjaźni i polityki, kiedy niejednokrotnie co bystrzejsi obserwatorzy dopatrywali się w zgodnej współpracy politycznej polsko-rumuńskiej potężnego muru, który biegnąc od Bałtyku do Morza Czarnego odgradza zdecydowanie Europę od Azji, nie sposób jest pominąć milczeniem korzyści gospodarczych wypływających z powstania wspaniałego szlaku wodnego: C z a r n e M o r z e — B a ł t y k.

Pod światłymi rządami króla Karola ekonomiczny rozwój Rumunii postępuje naprzód w tempie wręcz amerykańskim. Przy takim tempie opieranie całej gospodarki na stosunkowo dość zamkniętym basenie Morza Czarnego, stwarza w wielu wypadkach sytuację nie zupełnie wygodną, a przede wszystkim korzystną.

Z drugiej strony m i n i a t u r o w y s k r a w e k wybrzeża morskiego dla 34-milionowej Rzeczypospolitej, przy jej wielkich możliwościach eksportowych na rynki Bliskiego i Dalekiego Wschodu, co przecież kiedyś wejdzie w fazę konkretną, wytwarza konieczność zainteresowania się innymi, dla wspomnianego eksportu istotnymi portami i możliwością ścisłej z tymi portami kollaboracji.

A chociaż nie łączy jeszcze dwu basenów morskich wspaniały kanał, dzięki któremu można by uruchomić między Polską a Rumunią idealnie sprawną żeglugę śródlądową, lecz idea, tak troskliwie kultywowana przez małopolskie miasteczko, już ustaliła się w świadomości całego społeczeństwa polskiego. Wizyta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie i króla Karola w Warszawie, znakomicie przyczyniły się do ugruntowania trwałych więzów współpracy obydwu narodów na wszystkich odcinkach, a co za tym idzie łączność Bałtyku z Morzem Czarnym z rejonów symboliki przeszła na twardą ziemię rzeczywistości, która każe nam wierzyć, że niedaleką jest chwila, kiedy k a n a ł p o ł ą c z y spławny nurt rzek polskich ze spławnym nurtem rzek rumuńskich, a co za tym idzie: szary Bałtyk ze słonecznym rozlewiskiem Morza Czarnego.

(t.)

Amerykańskie przemiany

Wewnętrzna sytuacja Stanów Zjednoczonych dostarcza coraz nowych sensacji, budząc wielkie zainteresowanie na starym kontynencie. Na czołowych miejscach dzienników europejskich widnieją olbrzymie tytuły w rodzaju: „Europeizacja Stanów Zjednoczonych", „Stanom Zjednoczonym grozi faszyzm", „Socjalizacja Stanów Zjednoczonych" itp. W artykułach pod tymi szumnymi tytułami czytamy, że amerykańskiemu imperium grozi wielki przewrót, a niektóre pisma ryzykują nawet porównanie obecnej sytuacji wewnętrznej w Stanach Zjednoczonych do sytuacji wewnętrznej w Rosji w r. 1919. Inne znowu pisma wyrażają opinię, że rozwój sytuacji wewnętrznej w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza gdyby się sprawdziły wiadomości o trzeciej kandydaturze Roosevelta, doprowadzi do ustroju podobnego do europejskich faszyzmów.

Abstrachując od powyższych sensacyjnych informacyj i naświetleń, zastanówmy się objektywnie nad kierunkiem wewnętrznych przemian amerykańskich. Jakie są tych przemian przyczyny i do czego one mogą doprowadzić?

Na wstępie zaznaczyć musimy, że to co się dzieje w Stanach Zjednoczonych, nie jest wyłącznie następstwem kryzysu gospodarczego. Jeżeli można było sprzeczać się w Europie na temat, czy wielki kryzys gospodarczy przez nas przeżywany jest natury koniunkturalnej, czy ustrojowej — to jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, nie ulega wątpliwości, że czynniki ustrojowe w wewnętrznych przemianach Stanów Zjednoczonych odgrywają co najmniej rolę równorzędną z czynnikami natury koniunkturalnej. I Europa przeżywa wielkie przemiany natury ustrojowej, jednakże przemiany amerykańskie w tej dziedzinie należą w części do tych przemian, które Europa przeżywała znacznie wcześniej.

Na naczelnym miejscu tych zagadnień postawić należy proces wytwarzania się narodowości amerykańskiej. Ten proces powstawania nowego społeczeństwa z dawnych napływowych emigracyjnych elementów wpływa przede wszystkim na zewnętrzną politykę kraju, co z kolei odbija się na rozmaitych zagadnieniach wewnętrznych. W Stanach Zjednoczonych znikają powoli Anglik, Niemiec, Polak — obywatele gwiaździstej Republiki, a zjawia się Amerykanin z nowymi aspiracjami narodowymi.

Drugi element natury strukturalnej, to przejście z gospodarki przemysłowej typu pionierskiego, — nie chroniącego pracownika, do gospodarki skrępowanej ustawami socjalnymi.

Te dwa zjawiska nadają przemianom amerykańskim charakter, o którym można mówić w pewnym sensie, jako o europeizacji.

Jednak życie Stanów Zjednoczonych posiada swoiste cechy, związane wybitnie z szeregiem zjawisk i problemów nie istniejących na terenie europejskim, względnie istniejących w rozmiarach znacznie mniejszych. Za najwybitniejszą cechę amerykanizmu uznać musimy niebywały wprost rozwój techniki, połączony z olbrzymim wzrostem produktywności pracy. Na przestrzeni 60 lat wydajność techniczna Stanów Zjednoczonych wzrosła dwukrotnie. Gdy w r. 1850 wskaźnik produktywności pracy Stanów Zjednoczonych wyrażał się cyfrą 46.7, to w r. 1910 wynosił 106.4. W związku z tym zjawiskiem pojawia się w Ameryce w nieznanych dotychczas rozmiarach problem bezrobocia technologicznego przybierający na jaskrawości w okresie powojennym.

Gdy w jakimś kraju postęp techniczny przybierze olbrzymie rozmiary i zjawią się wskutek tego duże rozpiętości w korzystaniu z tych zdobyczy przez poszczególne grupy społeczne, wówczas siłą rzeczy staje się aktualnym problem udostępnienia rezultatów postępu technicznego szerokim masom, pojawia się postulat postępu społecznego. W Stanach Zjednoczonych w okresie gospodarki pionierskiej każdy nowy przybysz miał względnie równy start do dobrobytu. Dzisiejsze Stany Zjednoczone, kraj największych trustów, fabryk itp. największości, posiada już ustaloną strukturę społeczną i o miejsce w tej strukturze, o prawo do korzystania z postępu technicznego, o prawo do postępu społecznego, muszą dziś walczyć tam już zorganizowane zespoły społeczne.

Konsekwencją takiej sytuacji musi być wystąpienie na arenę życia narodowego i społecznego państwa, jako czynnika regulującego. W Stanach Zjednoczonych państwo w bardzo małym stopniu przeszkadzało swobodnej grze interesów poszczególnych obywateli. Dziś, zwłaszcza w okresie rządów Roosevelta, interwencja państwa w życiu gospodarczym, to również doniosły czynnik przemian amerykańskich.

Ale interwencja państwa w życiu amerykańskim jest nie tylko nieodzownym następstwem rozwoju rzeczywistości. Charakterystyczne piętno wyciska na niej indywidualność wielkiego prezydenta.

Roosevelt nie jest typem polityka o krańcowo radykalnych tendencjach. W wypadkach rozgrywających się w życiu społecznym swojego kraju chce on być czynnikiem stojącym pośrodku między skrajnymi skrzydłami, ale czynnikiem nie biernym, a świadomie działającym. Całą jego działalność cechuje wiara w możność regulowania przez człowieka przemian gospodarczych, wiara w wolę ludzką i wiara ta leży u podstaw wszystkich jego reformatorskich poczynań.

„Wiara w Amerykę — czytamy w jego publikacjach — wiara w naszą starą tradycję osobistej odpowiedzialności — wiara w nowe urządzenie, wiara w nas samych obowiązuje nas do uznania nowych warunków naszej starej umowy społecznej". Oto hasło Rooseveltowskiej polityki wewnętrznej.

Ta sama wiara cechuje i zagraniczną politykę obecnego Prezydenta Stanów. „W miejsce romantycznej pogoni za rynkami zagranicznymi — mówi Roosevelt — będziemy w stanie ustanowić rzeczywistą wymianę dóbr, polegającą na chłodnym zrozumieniu istoty prawa. Wespół z pojedynczymi narodami będziemy się starali znaleść modus vivendi takiej wymiany korzystnej dla wszystkich".

Te charakterystyczne powiedzenia Roosevelta czynią zrozumiałymi w pewnym stopniu wewnętrzne przemiany amerykańskie i ostatnie pociągnięcia amerykańskiej polityki na terenie międzynarodowym, a w szczególności uroczyste błogosławieństwo Roosevelta udzielone akcji międzynarodowej Van Zeelanda.

St. St.

W przypisku

Wyładować czy zużytkować?

Czasopismo warszawskie „Depesza" charakteryzuje trafnie mnożące się ostatnio objawy postępującej konsolidacji poglądów społeczeństwa polskiego na najważniejsze sprawy naszego narodowego bytu:

„Wydarzenia ostatnich dni aż nadto wskazują, że elementów konsolidacyjnych jest w Polsce coraz więcej i to nie tych narzuconych lub przymusowych, ale tych żywiołowych, samorzutnych, wydobywających się z głębin społeczno-narodowych. Na pierwszym miejscu stawiamy Armię Polską z Wodzem Naczelnym Śmigłym-Rydzem na czele. Na drugim — ostatnie trafne posunięcia w naszej polityce zagranicznej... Kto widział te tłumy ludzi, witające króla rumuńskiego Karola II-go w Polsce i nasze wojska defilujące, kto czytał prasę, omawiającą pobyt Monarchy rumuńskiego w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, ten musi sobie powiedzieć, że konsolidacja myśli, uczuć i umysłów dla tych wydarzeń osiągnęła swój punkt kulminacyjny.

Silna armia i dobra polityka zagraniczna, są najlepszą gwarancją spokojnej pracy obywateli. To też nic dziwnego, że te dwa elementy, jeżeli są dobrze ustawione, najmocniej konsolidują społeczeństwo.

Trzeci ważny element konsolidacyjny w Polsce, to religia rzymsko-katolicka. Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu był wielką manifestacją polskich uczuć religijnych.

Dalej pierwszorzędnym czynnikiem konsolidacyjnym jest już dziś nasze morze. — „Dzień Morza", który jest obecnie w Polsce obchodzony, pociągnął takie masy społeczeństwa, jak żadnego dotychczas roku.

Analizując pobieżnie elementy konsolidacyjne w Polsce, musimy stwierdzić, że jest ich coraz więcej"...

Po tych trafnych uwagach odnajdujemy w tym samym artykule ze zdziwieniem „krytyczne stanowisko" wobec Obozu Zjednoczenia Narodowego, któremu pismo przypisuje — nie wiadomo dlaczego — mechaniczny charakter i również nieoczekiwanie przeciwstawia tej „mechaniczności" pozytywny stosunek do armii:

„To też społeczeństwo, nie mając zaufania do mechanicznej konsolidacji, z tym większą skwapliwością i jednomyślnością manifestuje swą łączność z Armią, Wodzem Naczelnym, z polityką zagraniczną, z duchowieństwem, z morzem, czyli tymi elementami, które umożliwiają i ułatwiają jak największe wyładowanie uczuć patriotycznych i konsolidacyjnych".

Według naszego zdania rozumowanie pisma warszawskiego nie jest logiczne, ani szczere.

Zgodność ideowa i konsolidacja pojęć zasadniczych, ujawniana spontanicznie, lecz tylko odświętnymi nastrojami przez szerokie warstwy, to dopiero materiał do przetworzenia na codzienny wysiłek konkretnych a konsekwentnych działań, czyli na r e a l n ą w a r t o ś ć p o l i t y c z n ą.

I tylko wysiłki p a r t y j n i c t w a, zaniepokojonego istotnymi objawami nastrojów społecznych, zmierzają do tego, by wola polityki konstruktywnej i konsolidacyjnej r o z p ł y n ę ł a s i ę w manifestacjach oraz odświętnych odruchach uczuciowych.

Organ Lewiatana „Depesza" chciałaby, jak widzimy — podobnie jak partie — „wyładowania uczuć patriotycznych i konsolidacyjnych", a więc z m a r n o w a n i a i c h. Naszym zdaniem chodzi o to właśnie, by uczucia te nie zostały „wyładowane", lecz dobrze zużytkowane.

(x)

Entuzjastyczne pożegnanie Króla Karola

Pociąg królewski w drodze do Lwowa witany był na całej trasie bardzo uroczyście. Dworce kolejowe i budynki stacyjne przybrane były flagami o barwach narodowych rumuńskich i pol skich, girlandami i stylizowanymi emblematami królewskimi i orłami.

Na peronach poszczególnych stacyj oczekiwały na przejeżdżający pociąg królewski tłumy ludności, organizacje społeczne, młodzież szkolna, harcerze i przedstawiciele władz.

W czasie przejazdu pociągu wiozące go JKM króla Karola i J. Ks. Wysokość wielkiego wojewodę Michała, przez wszystkie stacje, dziatwa szkolna powiewała chorągiewkami o barwach narodowych rumuńskich, a ludność manifestowała swe serdeczne uczucia dla dostojnego władcy zaprzyjaźnionego narodu gromkimi owacjami na Jego cześć.

Szczególnie pięknie udekorowana by ła Bochnia i Słotwina-Brzesko.

O godz. 12.45 pociąg zatrzymał się przez jedną minutę w Tarnowie, oblężonym przez tłumy ludności, nieustannie wiwatującej na cześć króla. Ustawiona na peronie kompania honorowa piechoty sprezentowała broń, a orkiestra odegrała rumuński hymn narodowy.

Przez Dębicę pociąg królewski przejechał przy dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego i żywiołowych okrzykach tłumów zgromadzonej ludności.

W Rzeszowie, do którego pociąg królewski przybył o godz. 14.02, zdaleka widać było tłumy ludności zgromadzonej na stacji i po obu stronach toru kolejowego. Dworzec tonął w zieleni i kwieciu. Nad budynkiem rozpięty był duży napis: Traiasca Regele Carol II. Cały peron wysłany był chodnikami i dywanami. Przy dźwiękach hymnu rumuńskiego kompania honorowa wojska sprezentowała broń, zaś liczne organizacje i stowarzyszenia pochyliły swe sztandary. Na tle tłumów odcinały się grupy ludności wiejskiej w regionalnych strojach.

JKM król Karol wychylił się z okna i wówczas zerwały się spontaniczne okrzyki na Jego cześć. Po przywitaniu się z p. wojewodą lwowskim Biłykiem, który przybył na powitanie króla do granic województwa, JKM król Karol II przyjął od dziewcząt w regionalnych strojach wiązanki żywego kwiecia, za które z miłym uśmiechem dziękował.

Po 10-minutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę do Lwowa.

W Przeworsku, Jarosławiu, Radymnie, Przemyślu, Sądowej Wiszni, Gródku Jagiellońskim, mimo iż pociąg nie zatrzymywał się, zebrały się niezliczone rzesze ludności, by zamanifestować serdeczne uczucia dla króla Karola i narodu rumuńskiego.

JĘDRZEJOWSKA W FINALE

Londyn, 1. 7. (Te. wł.). Finał o mistrzostwo świata w grze pojedyńczej pań w Wimbledonie, który rozegrany zostanie w sobotę, będzie meczem pomiędzy Polską a Anglią. Przeciwko sobie staną obie zwycięzczynie dzisiejszych półfinałów, Jadwiga Jędrzejowska i Dorothy Round.

Jadwiga Jędrzejowska wygrała półfinałowy mecz z Amerykanką Alice Marble w dwóch setach 8:6, 6:2. W pierwszym secie Amerykanka, która rozpoczęła grę niezwykle brawurowo, miała pewną przewagę i prowadziła 4:3, a po tym nawet 5:3, będąc już o krok od zdobycia seta. Jędrzejowska doprowadziła grę do 5:5, po czym poprawiła na 6:5 na swoją korzyść. Przy tym stanie gry rozpoczęła się między Marble a Jędrzejowską długa, rozpaczliwa walka o prowadzenie, w której Amerykanka na moment jeszcze się uchroniła przed porażką. Jędrzejowska, mając 6 gemów i 40 punktów, trzykrotnie utracila ją na korzyść Marble, która ostatecznie wygrała tego gema, wyrównując na 6:6. Następne dwa gemy Jędrzejowska zdobyła już bez większego oporu ze strony Amerykanki, która była wyraźnie wyczerpana.

Miss Marble rozpaczliwym wysiłkiem zdobyła następnie dwa gemy, wyrównując na 2:2. Ale to już było wszystko, na co Amerykanka mogła się zdobyć. Polka wygrała kolejno 4 gemy, a zarazem i mecz już bez większego wysiłku. Ogółem pierwszy set trwał 35 minut, a drugi 25. Zwycięstwo Polki było entuzjastycznie oklaskiwane przez 12-tysięczny tłum widzów.

W loży oficjalnej spotkaniu przyglądali się ambasador R. P. i pani Raczyńska.

Uroczyste powitanie we Lwowie

Dworzec lwowski na pożegnanie Króla Karola i Wielkiego Wojewody Michała został przepięknie udekorowany flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich, z filarów zwisają festony, w które wplecione zostały wstęgi o barwach rumuńskich. Ściany olbrzymiej hali dworca udekorowane emblematami królewskimi i stylizowanymi orłami polskimi. U wjazdu do hali dworca głównego, przez całą jej szerokość widniał olbrzymi transparent z napisem: Cu inima sincera ia ramas bun Lwów dela maiestatea voastra.

Na pierwszym peronie, na długo przed przyjazdem pociągu ustawiły się delegacje związków i organizacji społecznych. Począwszy od lewego skrzydła hali dworcowej stanęły: kompania honorowa z orkiestrą i sztandarem, grupa przedstawicieli władz, przedstawiciele duchowieństwa i rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele miasta i Rady miejskiej, organizacje kombatanckie, ze Zw. Legionistów i Zw. Strzeleckim na czele, poczty sztandarowe związków i organizacji, Liga pol sko - rumuńska, młodzież szkolna, har cerze, i w. in.

Imieniem władz przybył wicewojewoda Chmielewski, w towarzystwie nacz. Wydz. Urz. wojewódzkiego Charewicza, wszyscy naczelnicy wydziałów i wyżsi urzędnicy Urzędu wojewódzkiego, starosta grodzki Porembalski i starosta powiatowy Zamecznik, dyrektorzy: Izby Skarbowej Kucharski, kolei Grosser, poczty Moszoro, prezydent miasta dr. Ostrowski w towarzystwie wiceprezydentów Irzyka i Chajesa, delegacje oficerów, rektorzy wyższych uczelni lwowskich, przedstawiciele mieszczaństwa lwowskiego w historycznych strojach, i w. i.

O godz. 16.40 przy dźwiękach rumuńskiego Hymnu narodowego zajechał pociąg królewski. Z wagonu poprzedzającego salonkę królewską, wysiadła warta honorowa z pośród oddziału honorowego 57 p. p., który towarzyszy Królowi do granicy. Żołnierze zaciągnęli przed drzwiami wagonu królewskiego wartę. Do drzwi przedziału podszedł gen. Fabrycy, min. Ulrych, wojew. Biłyk i gen. Karaszewicz - Tokarzewski. Z przedziału wysiadł na peron Król Karol, w mundurze pułkownika wojsk polskich, za nim zaś Wielki Wojewoda Ks. Michał, w mundurze kaprala Szkoły Podchorążych.

Po 15-minutowym postoju, dano sygnał do odjazdu. Orkiestra odegrała Hymn rumuński, wojsko sprezentowało broń. Król, stojąc w oknie wagonu, w towarzystwie Ks. Michała, salutował stojące na baczność oddziały. U wyjazdu z hali żegnały Dostojnego Go ścia żywiołowe okrzyki harcerzy: „Niech żyje"!

PRZEJAZD PRZEZ CHODORÓW

Chodorów, 1. 7. (Tel. wł.). Pociąg królewski minął w zwolnionym biegu dworzec kolejowy w Chodorowie o godz. 18.06. Dworzec udekorowany był bogato zielenią i flagami o barwach rumuńskich i polskich. Na peronie ustawili się przedstawiciele władz na czele ze starostą bobreckim mgr. Kirschnerem, burmistrzem m. Chodorowa Jaksa-Rożenem, podinspektorem P. P. Schwarzem i komendantem powiatowym P. P. w Bóbrce kom. Konesem. Przybyły też organizacje i związki ze sztandarami. W chwili przejazdu przez Chodorów, J. K. M. ukazał się w oknie, a orkiestra cukrowni chodorowskiej odegrała Hymn Narodowy.

Kolomyja, 1. 7. (Tel. wł). Do Kolomyi przybył i na wspaniale udekorowanym i reflektorami oświetlonym dworcu zatrzymał się przez dwie minuty pociąg królewski o godz. 20.44. Na peronie zjawili się przedstawiciele miejscowych władz ze starostą Wimmerem na czele, kompania honorowa K. P. W., organizacje kombatanckie i społeczne ze sztandarami, harcerze i około 5.000 ludności Pokucia. Król wraz z następcą tronu ukazał się w oknie wagonu salonowego. W tej chwili harcerze wznieśli okrzyk na cześć Króla Rumunii. W chwili przyjazdu i odjazdu pociągu orkiestra kolejarzy odegrała Hymn Narodowy rumuński.

W STANISŁAWOWIE

Stanisławów, 1. 7. (Tel. wł.). Na wspaniale udekorowanym dworcu stanisławowskim zgromadziły się w oczekiwaniu na pociąg królewski oddziały wojskowe ze sztandarami, przedstawiciele władz, młodzież szkolna z chorągiewkami o barwach polskich i rumuńskich, harcerze, oddziały P. W., związki, organizacje i stowarzyszenia, duchowieństwo wszystkich wyznań, przedstawiciele miasta Stanisławowa i Rada miejska. Na czele przedstawicieli władz przybył wojewoda stanisławowski gen. Pasławski.

powrócił wśród wiwatów do wagonu i ukazał się w oknie.

O godz. 19.45 pociąg zwolna ruszył w dalszą drogę. Dostojny Gość długo jeszcze stał w oknie, odpowiadając ukłonem na owacje zgromadzonych tłumów.

Śniatyn, 1. 7. (Tel. wł). Przez całą drogę ze Lwowa do granic Rzeczypospolitej Królowi Karolowi II. i Wielkiemu Księciu Wojewodzie Ks. Michałowi towarzyszyły serdeczne manifestacje ludności, stanowiące wyraz gorących i szczerych sympatii, jakie żywi społeczeństwo polskie dla Dostojnego władcy Rumunii i zaprzyjaźnionego narodu rumuńskiego. Na dworcach w Chodorowie, Haliczu, Stanisławowie, Kołomyi i Śniatynie oraz na mniejszych stacjach wzdłuż całej trasy pociągu ustawiły się tłumy ludności, dziatwa szkolna, organizacje społeczne. Pociąg przejeżdżał przez stacje zwalniając bieg, przy dźwiękach Hymnu rumuńskiego i wiwatów na cześć Króla Rumunii.

Dworce wszędzie były piękne udekorowane emblematami oraz inicjałami królewskimi. Przy wjeździe do stacji z daleka już widać oczekujące tłumy, powiewające chorągiewkami. Dworce kolejowe toną w zieleni, przybrane są girlandami, festonami, flagami.

Po opuszczeniu Stanisławowa, pociąg królewski mimo zapadającej nocy witany jest żywiołowymi okrzykami zgromadzonych na peronach tłumów

O godz. 21.22 przybywa pociąg na stację graniczną w Śniatynie. Orkiestra wojskowa wita Go rumuńskim Hymnem Narodowym. Wzdłuż peronu wyciągnęły się długim szeregiem liczne organizacje społeczne, kompania honorowa pułku huculskiego prezentuje broń. U drzwi wagonu królewskiego gromadzi się świta rumuńska i polska, a żołnierze pułku huculskiego zaciągają wartę honorową. Z wagonu wysiada Monarcha wraz z następcą tronu. J. K. Mość odbiera raport od dowódcy kompanii honorowej i przechodzi przed frontem kompanii i oddziałów wojskowych oraz organizacji społecznych. Gdy Król dokonał przeglądu, zrywa się potężny okrzyk: „Niech żyje Król Karol!", oraz okrzyk po rumuńsku: „Traiasca Regele Carol", J. K. M. żegna się kolejno z członkami świty polskiej, która towarzyszyła mu

Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej, J. K. Mość w towarzystwie syna, gen. Fabrycego, min. Ulrycha, wojew. Biłyka i gen. Karaszewicz - Tokarzewskiego przeszedł przed frontem organizacji, witany żywiołowymi okrzykami harcerzy i młodzieży szkolnej.

Po przejściu do końca peronu, w drodze powrotnej do wagonu, p. wojewoda Biłyk prezentował Królowi przedstawicieli miasta i społeczeństwa lwowskiego, którym Król uścisnął dłonie.

Z delegacją oficerów J. K. Mość zamienił kilka serdecznych słów i serdecznie ich żegnał.

O godz. 19.30 na dworzec zajechał pociąg królewski. W tym momencie orkiestra odegrała Hymn Państwowy. Z pociągu wysiedli gen. Fabrycy wraz z dostojnikami towarzyszącymi Monar sze Rumunii w podróży po Polsce. Wśród nieustannych wiwatów, wysszedł z wagonu na peron dworca Król Karol wraz z Ks. Michałem. Dostojnych Gości powitał wojewoda gen. Pasławski, poczym dowódca kompanii honorowej złożył Królowi raport. J. Kr. Mość przeszedł przed frontem zgromadzonych oddziałów, a następnie zbliżył się do dzieci, które go powitały, wręczając wiązanki kwiecia. Następnie J. Kr. Mość wraz ze świtą

przez czas jego pobytu w Polsce: kolejno ściska serdecznie dłoń inspektora armii gen. Fabrycego, ministra komunikacji Ulrycha i pozostałym członkom świty. Następnie żegna się z członkami świty Ks. Michał. Po pożegnaniu królewscy goście wchodzą do wagonu. Przez cały czas zebrana na peronie ludność pogranicza wznosi gromkie okrzyki na cześć Króla i Rumunii.

O godz. 21.37, przy dźwiękach Hymnu rumuńskiego, pociąg królewski zwolna rusza, aby za chwilę przekroczyć granicę Polski i znaleźć się na terytorium rumuńskim, na stacji granicznej Grigore-Ghica Voda.

Zwycięski marsz powstańców na Santander

Bayonne, 1. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Bilbao, że postęp wojsk powstańczych w kierunku Santander trwa, nie napotykając na poważniejszy opór ze strony wojsk rządowych, które, jak się zdaje, niezdolne są do przeprowadzenia jakiejkolwiek poważniejszej akcji. Pozycje powstańcze ciągną się od Valmaseda do przedmieść miejscowości Castro Urdiales, opuszczonej przez oddziały rządowe.

Kilkanaście tysięcy jeńców z frontu **biskajskiego, których nie zdolano umieścić w Bilbao i Vittorii, przetransportowano do Logrona.**

Salamanka. 1. 7. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej podaje: Na froncie Grenady powstańcy odparli atak nieprzyjacielski i zajęli kilka pozycyj rządowych. Na froncie biskajskim powstańcy kontynuowali marsz na północ od Valmaseda, zajmując Avellameda, Cabezamonte, pustelnię Santjago, wzgórza na południe i południo - zachód od Mercadillo, San Cosme Quei, szczyt Mora, San Esteban, Lariva i wzgórza położone na północ od tej miejscowości. Nieprzyjaciel stawiał energiczny opór.

Na stronę powstańców przeszło zgó rą 600 milicjantów. Od początku działań wojennych w Biskai wzięto do niewoli przeszło 14.000 jeńców. Na froncie Santander dokonaliśmy ataku na bagnety pod Cilleruelo Bricia. W wyniku tego ataku nieprzyjaciel wyparty został ze swych pozycyj, pozostawiając 25 zabitych i wiele materiału wojennego.

Przed dalszym osłabieniem waluty francuskiej

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Uwaga sfer giełdowych całego świata skupiona jest oczywiście na problemie francka francuskiego. Sfery giełdowe liczą się jeszcze z dalszym osłabieniem waluty francuskiej. Bardziej objektywny pogląd na tę sprawę można będzie wyrobić dopiero z chwilą powszechnego wznowienia tranzakcyj terminowych frankiem.

Z pozostałych walut funt angielski wzmocnił się w stosunku nie tylko do spadającego franka francuskiego, lecz i do innych dewiz. Jednocześnie na giełdzie londyńskiej osłabł dolar, notowany o godz. 14-tej 4.94.47 wobec 4.93.85 przy dzisiejszym otwarciu. Możliwą jest rzeczą, że osłabienie to jest raczej pozorne i może być tłumaczone wzmocnieniem funta.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w terminowych notowaniach dewizy na Brukselę w Londynie wystąpiły po raz pierwszy od dłuższego czasu deporty zamiast reportów. Są one zresztą zupełnie nieznaczne.

Rezerwa francuskich kół giełdowych

Paryż, 1. 7. (Tel. wł.) Pierwszy dzień otwarcia giełdy paryskiej po 2-dniowej przymusowej bezczynności, jak również pierwsze notowania nowego „franka elastycznego", określonego na zwą „frank Bonneta", wykazały, że francuskie koła giełdowe jeszcze nie porzuciły zachowywanej dotychczas rezerwy. Notowanie franka na poziomie 128,91 do 129,05 za f. szt. oraz 26,06 za dolara, przy jednoczesnej proporcjonalnej zwyżce wszystkich innych walut, wykazuje deprecjację waluty francuskiej w stosunku do ostatnich notowań oficjalnych z poniedziałku (111,55 za f. szt. i 22,42 za dolara) w wysokości 14 proc. Obecne wahania kursu franka w stosunku do swego dawnego poziomu są tylko z punktu prawnego deprecjacją kursu franka, nie zaś dewaluacją, którą miałaby miejsce prawnie wówczas, gdyby frank był związany ustawowo ze złotem i posiadał wyraźnie określoną wartość złotową.

W dniu dzisiejszym francuski fundusz wyrównawczy nie tamował jeszcze swobodnej podaży i popytu, decydujących o kursie waluty francuskiej. Charakterystyczne jest, iż w tranzakcjach terminowych frank notowany był nieco niżej, tj. ok. 130 fr. za f. szt. w tranzakcjach miesięcznych, a 132 fr. za funta i ok. 27 fr. w tranzakcjach na 3 miesiące. Świadczyłoby to, że frank ostatecznie będzie szukać swej faktycznej dolnej granicy nieco niżej od poziomu dzisiejszych notowań, o ile naturalnie francuski fundusz wyrównawczy w porozumieniu z angielskim i amerykańskim funduszem wyrównawczym nie rozpoczną interwencji na giełdzie. Bank Francji, który ostatnio zakupywał złoto po cenie 25,001 fr. za kilogram, płaci dziś 28,059 fr.

Gen. W. Stachiewicz wyjechał do Bukaresztu

Warszawa, 1. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym pociągiem popołudniowym wyjechał do Bukaresztu szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz.

W podróży, która potrwa około tygodnia, towarzyszy szefowi sztabu głównego jego zastępca gen. bryg. Tadeusz Malinowski, oraz kilku wyższych oficerów sztabu głównego.

Czy tylko zwykły incydent pograniczny?

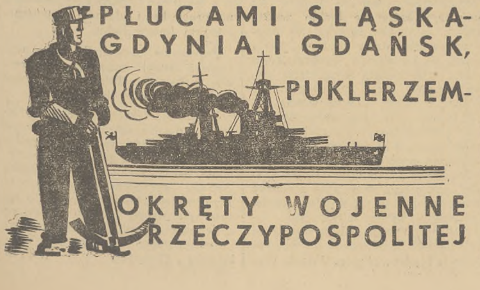
Paryż, 1. 7. (Tel. wł.). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w ciągu ubiegłej nocy został wezwany ambasador Japonii Szigemitsu do Komisariatu Spraw Zagranicznych, gdzie doręczono mu energiczny protest przeciwko ostrzeliwaniu przez japońskie siły zbrojne w dniu 29 ub. m. kanonierek sowieckich w pobliżu wyspy Sennufa, położonej na pograniczu między Z. S. R. R. a Mandżukuo.

Równocześnie ambasador Szigemitsu złożył protest przeciwko przebywaniu w tej strefie okrętów sowieckich. Ambasador Szigemitsu przebywał w Komisariacie dla spraw zagranicznych od północy do godziny 3-ej rano. W sowieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że jakkolwiek ostatnie zajście jest poważne, to nie wykracza ono jednak poza ramy zwyczajnych incydentów pogranicznych.

Położenie gospodarcze Polski w oświetleniu B. G. K.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Według Banku Gospodarstwa Krajowego, położenie gospodarcze Polski w ostatnich tygodniach nacechowane było przede wszystkim silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego znajdującym swój wyraz w znacznym przypływie wkładów do instytucyj finansowych. Zwiększona płynność rynku pieniężnego nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż obroty giełdowe papierami procentowymi i akcjami w maju zmalały, przy niejednolitej tendencji kursowej. Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylko nieznacznie, a niektóre gałęzie życia gospodarczego wykazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych. Ogólny poziom produkcji przemysłowej nie wykazał bowiem w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju o 1 proc. do 85.4, będąc o 20 proc. wyższym niż w tym samym miesiącu ub. r. Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła, w związku z czym stan zarejestrowanych bezrobotnych obniżył się w ciągu miesiąca sprawozdawczego o przeszło 80 tys.

Obroty handlowe z zagranicą zamknięte zostały również w maju nadwyżką wartości przywozu, a saldo bierne bilansu handlowego zmalało jednak do 3.5 miln. zł. wskutek silniejszego spadku importu.





LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K.O. Nr. 503.000.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Sytuacja finansowo-walutowa Francji po nowych dekretach

Frank Bonneta, który rozpoczął w dniu 1. b. m. swoje istnienie, szuka dopiero punktu równowagi w stosunku do złota, walut obcych i cen wewnętrznych. Od rana kurs zdeprecjonowanego na nowo franka, zupełnie oderwanego od złota i nieograniczonego żadnymi parytetami, zaczął się kształtować w Paryżu i na giełdach zagranicznych zależnie od fluktuacji podaży i popytu.

W środę wieczorem, w prywatnych notowaniach pozagiełdowych z Londynu, Zurichu i Brukseli kurs franka kształtował się w okolicach 120 fr. za funt ang. i 24,80 fr. za dolara. Jednak w dniu 1. b. m. kursy te zostały znacznie przekroczone. W pierwszych notowaniach w Paryżu funt notowany był 123.00 wobec ostatnich oficjalnych notowań giełdy paryskiej przed ponowną deprecjacją — w wysokości 110.50 fr.

Wiadomość o spadku franka, a przede wszystkim brak danych co do granicy, na której zatrzyma się jego kurs faktyczny, względnie granicy, na której zamierza go utrzymać uzgodniona interwencja funduszów walutowych Anglii, U. S. A. i Francji — poważnie zdezorganizował transakcje handlowe. Wielkie firmy paryskie powstrzymały się od sprzedaży, a nawet n. p. linie okrętowe nie chciały przyjmować franków. Ucieczka od waluty francuskiej dodatkowo wpłynęła na jej osłabienie, to też późniejsze kursy wykazują dalszy spadek. W południe funt notowany był w Paryżu już 128 fr., dolar zaś — 25.90 fr. W Londynie — wobec pierwszych notowań franka w wysokości 123.50 — notowano następnie 128—129, przy czym o godz. 14-ej podano kurs 128.75.

W tej chwili transakcje terminowe frankiem francuskim są jeszcze w dalszym ciągu zawieszone. Wznowienie ich oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem, pozwoli ono bowiem na uwidocznienie tendencji spekulacji międzynarodowej w stosunku do franka i na wyjaśnienie, czy zamierza ona nadal grać na zwyżkę czy też na zniżkę waluty francuskiej.

Program monetarny min. Bonneta, zrealizowany do chwili obecnej, obejmuje następujące dekrety: 1) dekret, zawierający prowizoryczny statut franka, różniący się od statutu, zawartego w zeszłorocznej ustawie monetarnej, przede wszystkim zniesieniem zarówno górnej jak i dolnej granicy wartości franka w złocie; 2) konwencję z Bankiem Francji, który udzielił rządowi dalszych 15 miliardów kredytu; 3) dekrety o otwarciu giełd i zniesieniu moratorum na długi, opiewające w złocie i walutach obcych.

Od rana dn. 1. b. m. Ministerstwo Finansów pracuje nad przygotowaniem drugiej części programu finansowego min. Bonneta, t. j. nad podwyżką podatków i opłat. W tej chwili wiadome jest, że ceny biletów kolejowych będą podwyższone o 5 cent. na kilometrze. W opracowaniu znajduje się projekt podwyżki taryf kolejowych przy przewozach towarowych.

Reakcja giełd światowych

Uwaga sfer giełdowych całego świata skupiona jest oczywiście na problemie franka francuskiego. Dotychczasowe kształtowanie się jego kursów po otwarciu giełdy paryskiej i wznowieniu notowań na giełdach obcych omówiono na innym miejscu. Należy jeszcze zaznaczyć, że wedle ostanich, nieoficjalnych informacji, przeprowadzono już w Londynie szereg transakcji terminowych frankiem, które ujawniają deport 1-mies. w wysokości 2,00, natomiast 3-mies. w wysokości 4.00. — Wobec ostatnio notowanych w Londynie deportów w wysokości 7.75—8.00 na 1 miesiąc oraz 9.75—10.00 na 3 miesiące, dzisiejsze deporty są oczywiście stosunkowo nieznaczne. Jednakowoż dowodzą one, że sfery giełdowe liczą się jeszcze z dalszym osłabieniem waluty francuskiej. Bardziej objektywny pogląd na tę sprawę można będzie wyrobić dopiero z chwilą powszechnego wznowienia tranzakcji terminowych frankiem.

Z pozostałych walut, funt angielski wzmocnił się w stosunku nie tylko do spadającego franka francuskiego, lecz i do innych dewiz. Jednocześnie na giełdzie londyńskiej osłabł dolar, notowany o godzinie 14-tej — 4.94,47 wobec 4.93,85 przy dzisiejszym otwarciu. — Możliwą jest rzeczą, że osłabienie to jest raczej pozorne i może być tłumaczone wzmocnieniem funta.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w terminowych notowaniach dewizy na Brukselę w Londynie wystąpiły po raz pierwszy od dłuższego czasu deporty, zamiast reportów. Są one zresztą zupełnie nieznaczne.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 291.62 — 289.90, franki francuskie — 20.50 — 20.00, franki szwajcarskie 121.30 — 120.50, funty angielskie 26.21 — 26.05, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.00 — 17.30, korony duńskie 116.99 — 116.15, korony norweskie 131.63 — 130.65, korony czeskie 135.13 — 134.15, liry włoskie 23.60 — 22.80, marki fińskie — 1.59 — 11.30, marki niemieckie 133.50 — 131.50, szylingi austriackie — 99.20 — 98.50, 131.50, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, funty palestyńskie 26.17 — 25.85, marki niemieckie srebrne 142.00 — 140.00

AKCJE

Bank Polski 99.50, Warszawski Cukier — 28.50 — 28.75 — 28.30, Węgiel 20.50, Starachowice 28.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

Państwowa poż. wewnętrzna 48.88 — 49.00 — 48.90, poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64 — druga emisja 64.50 — serie drugiej 84.00, poż. premiowa dolarowa 36.25, poż. konsolidacyjna 53 i jedna ósma — 52, ost. drobne.

DEWIZY

Lwów, dnia 2 lipca

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 290.90 — 291.62 — 290.18, Kopenhaga 116.70 — 116.99 — 116.41, Londyn 26.14 — 26.21 — 26.07, N. Jork czeki 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, Oslo 131.63 — 130.97, — Paryż 20.30 — 20.50 — 20.10, Praga 18.42 — 18.47 — 18.37, Sztokholm 134.80 — 135.13 — 134.47, Zurych 121.00 — 121.30 — 120.70, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.88 — 27.98 — 27.78, Helsingfors 11.59 — 11.53, — Montreal 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i pół, Tel Aviv 26.07 — 25.93.

Tendencja niejednolita.

Z TEATRU WYOBRAŹNI

Ostatni zespół wesołych, letnich słuchowisk przyniósł słuchaczom miłą niespodziankę: same dobre i zabawne audycje. Najpoważniejszą z nich, była komediowo ujęta i pomyślnie rozwiązana, chociaż trochę kaznodziejska i mentorska sztuka angielska, Alicji Ramsay i Rudolfa de Cordova pt. „Rozwód". Tezą tej sztuki jest obrona małżeństwa, jeśli nie dla jego romantycznych walorów, to dla samej wygody. Ileż kłopotów nastręcza rozwód! W Anglii jest on połączony z publicznym procesem, ze skandalem prasowym, z plotkami. A przy tym podział ruchomości (łącznie z małym Dżekiem, synkiem) i nieruchomości. Czasem podział jest wręcz niemożliwy. Jak podzielić synka i — jedyny fotel, który stanowi własność obojga małżonków?

Te wszystkie racje zostały wywiedzione w sposób dyskusyjny, a raczej monologowy przez nieocenionego przyjaciela rozwodzącej się pary, starego kawalera. Wymowny i sprytny przyjaciel umiał poruszyć najżywotniejsze sprężyny sprzeciwu, oporu, oburzenia. Wreszcie docinkami roztaczaniem realistycznych obrazów klęski życiowej, wspomnieniami miłych dawnych czasów — osiąga wybuch żaru i miłości u skłóconych małżonków. Sztuka skończona. Elokwentny przyjaciel może polecić się na doradcę małżeństw całego świata. Byłby to zawód równie nowy jak pożyteczny.

Nadała tę ciekawą komedię Warszawa z Malicką w roli małżonki. Przekład Anieli Zagórskiej.

Dwa słuchowiska regionalne ukazały nam dwa zupełnie inne rodzaje rozwiązywania tematyki folklorystycznej w teatrze radiowym. Jeden sposób — to fotografia rzeczywistego obrzędu, ukazana w słuchowisku Mikuty „Na świętojańskiej Sobótce" w wykonaniu Małp. Związku Teatrów Lud. i Chórów włość. z Prokocimia. Drugi rodzaj — to dowcipna parodia w stylu sienkiewiczowskich „Szkiców węglem": „Święto siana" napisane przez Stanisława Broniewskiego. Połączono w tej audycji stronę poważną — to zn. piosenki związane z sianokosami — z doskonałymi obrazkami współczesnej wsi. Wójt z sekretarzem, magistrem filozofii, gromada przy mikrofonie radiowym, sprawy urzędowe załatwiane cudownym chłopskim przemysłem. Zacytujemy jedną tylko, sprawę znalezienia topielca z powodu trudności stylistycznych przy pisaniu raportu do „władzy" — wójt każe nieboszczyka zepchnąć z powrotem do rzeki. Niech popłynie do drugiej gminy i niech tam spiszą raport!

Dla słuchaczy z miasta miało to słuchowisko parodystyczne walor daleko większy niż poważnie potraktowana audycja sobótkowa. Pod względem wykonania stała audycja Broniewskiego również wyżej: Sobótka wypadła niewyraźnie, teksty pieśni były prawie że niesłyszalne, także część rozmów. Łączyły oba słuchowiska nazwiska doskonałych aktorów z Teatru Ludowego, który przez Kraków daje nam się poznać coraz częściej i w formie coraz doskonalszej.

Pozostałe trzy słuchowiska ostatniego tygodnia — to już wyraźny humor przez radio. W ramach teatru powszechnego, grającego w niedzielę, nadano Wesołą Syrenę: Skecz Światopełka Karpińskiego p. t. „Ministerstwo Humoru". Satyra na własny brak humoru znalazła w nastroju letnim lepsze tło niż poprzednio, gdy nastawieni byliśmy jeszcze na kamerton „czystej" sztuki zimowego sezonu. Chory, który znalazł się w Ministerstwie Humoru na oddziele doweselenia i nie może w żaden sposób rozweselić się repertuarem piosenek śpiewanych przez Stefcię Górską, zostaje uratowany drogą operacyjną: łaskotaniem w pięty. Gamą spazmatycznego śmiechu kończy się audycja, w której nie brakło zresztą innych momentów śmiechu, jak opowiadanie pacjenta o szwagrze, który kąpał się na obrazie wyobrażającym morze, albo swoista interpretacja tekstu piosenek przez półinteligentnego słuchacza. Niezłą audycję wesołą nadał Lwów, prezentując rewię „Coś dla każdego", złożoną z piosenek aktualnych, skeczu o niedoszłym prelegencie radiowym profesorze Rumianku, i z bajek - satyr Żypowskiego. Feliks Zandler, znany nam dotychczas z Kącika Humoru, zaprezentował talent konferansjerski w bardzo miłym stylu.

Najlepszą jednak audycję wesołą nadała onegdaj Warszawa w skeczu „Pogotowie brydżowe" pióra Witolda Waroczewskiego. Zgrana trójka przyjaciół szuka na gwałt „czwartej ręki". Po bezowocnych alarmach po całej Warszawie, wpada ktoś na pomysł zatelefonowania do „Pogotowia Brydżowego". Zanim nadejdzie przyrzeczony zbawca, gracze zastępują go „dziadkiem". Tymczasem do kuchni wszedł zamówiony przez służącą kawaler, Feluś, Dla niej to tylko flirt niedzielny, nic nie wie nieboga, że to bandyta, który dowiedział się o gotówce w kasie pana domu (2.900 złotych) i przyszedł „popracować" nad kasą. Grający słyszą ruch, pewni że to nadszedł upragniony „czwarty" z Pogotowia, wciągają Felusia do gry. Feluś jeszcze w brydża nie grał, ale nie traci kontenansu. Próbuje. O szóstej rano zapisano na jego konto kwotę — 2.000 zł., którą mu gospodarz wypłacił z kasy. Feluś dochodzi do wniosku, że Pogotowie brydżowe to daleko lepsza robota niż prucie kas i odchodzi z postanowieniem zmiany fachu.

Prawdziwy wysłannik Pogotowia, zamiast zastąpić czwartego przy brydżu, zastępuje — Felusia w kuchni. Wszyscy są zadowoleni.

Należy się także wzmianka lwowskim audycjom dziecięcym. Doskonale pomyślana audycja „Trochę pieśni trochę słowa" dała poznać małą ośmioletnią, bardzo uzdolnioną recytatorkę Ariankę Spieglównę. A opowiadanie Porazińskiej „Pierwsza sprawa", o sądzie koleżeńskim, zostało odczytane dzieciom przez najlepszą interpretatorkę takich audycji, przez p. Olgę Wróblewską - Ustupską. J. G. Ł.

Z TEATRU WIELKIEGO

Występy „Ateneum" Jaracza

„Szkoła żon" Komedia w 5-ciu aktach Moliera

Horzyca się skończył a Warnecki jeszcze się nie zaczął, mamy więc intermezzo z Jaraczem. Na pierwszy ogień poszła „Szkoła żon", jedna z najoryginalniejszych komedyj Moliera. Geniusz Jana Baptysty tryska w tej sztuce tak żywym blaskiem, że i dla dzisiejszego widza jest ona szczerą rozkoszą artystyczną. Inna sprawa, że „Szkoła żon", jak większość dzieł klasycznych, smakuje mocniej, gdy poznanie legendy i doniosłości historycznej utworu umożliwi odczucie wszystkich jego walorów i efektów.

„Szkoła żon" była rewolucją w dziedzinie komedio-pisarstwa. Wartości wieczne: artyzm pasji miłosnej, nieubłagana żądza szczęścia i realizm spojrzenia na świat, stapiają się w „Szkole żon" z wielorakimi innowacjami. „Szkoła żon" jest pierwszą nowoczesną komedią obyczajową, osadzoną w rzeczywistym środowisku mieszczańskim Paryża. Molier odważył się na zerwanie z tradycją hiszpańsko-włoskich centrów arystokratycznych, w których umieszczano dawniejsze farsy i komedie. Odtwarzając powszedniość życia burżuazyjnego swego kraju, wprowadził komedię francuską na tory sztuki narodowej. Charakter ten przebija zresztą z całej struktury moralnej dzieła. Dociekliwa analiza psychologiczna, graniczące z okrucieństwem dążenie do prawdy, złośliwa ironia dziwnie zmieszana z namiętnym sentymentalizmem — oto cechy, które czynią ze „Szkoły żon" reprezentatywny twór literatury francuskiej.

Molier, który sam przeszedł rewolucję życiową, porzucając spokojny byt w sklepie tapicerskim dla wyklętego wówczas zawodu komedianta, dał szeroko zakrojony, realistyczny obraz mieszczańskiej kultury z jej szanowną solidnością i — śmieszną pedanterią. W malowidle środowiska nie utonęły jednak indywidualności i charaktery ludzkie. Energią tchną nawet postaci drugoplanowe a bohater komedii, Arnolf-Rosochacki, jest głęboko ujętym typem komicznego pedanta a zarazem tragicznie nieszczęśliwego człowieka. Współistnieniem śmieszności i rozpaczy, doktrynerstwa i doświadczenia, komizmu i żalu wypowiada Molier swój najistotniejszy, dramatyczny stosunek do świata. Do tych motywów zasadniczych dołączyły się jeszcze refleksy osobistych przeżyć poety, związanego małżeństwem z młodszą o dwadzieścia lat zalotną Armandą Béjart.

Dynamizm uczuciowy „Szkoły żon" i bogactwo treści zmusza do zapomnienia o nikłej intrydze i błahym rozwiązaniu akcji. Porównuje się często Moliera z Szekspirem, rzadko jednak bywa podkreślane podobieństwo polegające na tym, że dwaj najwięksi dramaturgowie nowoczesności, budując odrębne, wstrząsające światy, dość lekceważąco traktowali tzw. robotę sceniczną. Ani „Szkoła żon" ani „Hamlet" nie wytrzymałyby próby dobrego rzemiosła.

Wystawienie „Szkoły żon" w teatrze Palais Royal w r. 1662 dało autorowi niebywały sukces, a równocześnie narobiło mu legion wrogów z którymi wojna wypełniła połowę jego heroicznego życia. Niektórzy krytycy przesadzają, dopatrując się w dziełach Moliera i w jego walce ze społeczeństwem pierwszej zapowiedzi nadchodzącej rewolucji, niemniej teatr molierowski przyczynił się — pod osłoną protekcji Ludwika XIV — do obalenia przestarzałych form i pojęć i do kształtowania nowych ideałów. W „Szkole żon" przejawia się to przede wszystkim jako kult popędów uczuciowych, przeciwstawionych dyscyplinie rodzinnej, o ile ta dyscyplina miałaby zadawać gwałt dobrym instynktom naturalnym człowieka. Bo Molier, najzłośliwszy podpatrywacz natury ludzkiej, wierzy jednak w jej dobroć i zdolność poprawy. Idealizm molierowski, silnie osadzony w codziennej rzeczywistości nie sprowadza poety nigdy na bezdroża naiwności, w których utknął w dwa wieki później Rousseau.

Inscenizacja „Szkoły żon" przez teatr „Ateneum" poszła po właściwej linii — odtworzenia intencyj autora przy równoczesnym zmodernizowaniu niektórych elementów dla tym skuteczniejszego podkreślenia idei i charakteru dzieła. Taka koncepcja sztuki narzuca się odrazu z dekoracyj Daszewskiego. Zamiast dawnego schematu ściany z trojgiem drzwi skomponował Daszewski realistyczne, barokowe dekoracje, celowo dość szpetne, aby uwydatniały brak gustu podstarzałego łyka, jakim jest Arnolf. Podobną kompozycję dał już Daszewski przed paru laty w lwowskiej inscenizacji „Mieszczanina szlachcicem".

Reżyseria Perzanowskiej a nade wszystko gra Jaracza wydobyła ze „Szkoły żon" wartki nurt komedii obyczajowej. Żadnego patosu, żadnej sztywności rzekomo „klasycznej"; uniknięto niemal wszystkiego, co w dzisiejszym widzu budzi wrażenie prymitywizmu i nieporadności.

Jaracz, Arnolfa grał — żeby tak powiedzieć — z furią. Był symbolem molierowskiej żądzy wyżycia się, wyładowania energii, wywalczenia sobie tego, co czuł, co umyślił, czego chciał. Arnolf nabrał w tej interpretacji krewkości i tężyzny; gdy go wściekłość dławiła na widok zawodów miłosnych i wychowawczych, mieliśmy wrażenie, iż niefortunny pedagog i amant zostanie tknięty apopleksją. Jaracz włożył cały swój bujny temperament i kunszt aktorski w wygranie szerokiej skali wzruszeń i nastrojów Arnolfa. Od zadowolonej filisterskiej pewności siebie, z jaką wyśmiewa innych, poprzez śmieszność jaką sam się okrywa, aż do akcentów tragizmu Arnolf-Jaracz porywa bezpośredniością, sugestywną maską i ruchem, namiętnym potokiem inwektyw i żałości.

Wobec świetnej kreacji Jaracza dość blado wypadła reszta obsady. Może najudatniej zagrał Łuszczewski rolę Chryzalda. Efekty komiczne o zacięciu farsowym, wywodzącym się z comedia dell' arte, sprawnie odtworzyli Daniłowicz (Grzela) i Kamińska (Agatka). Naiwną Anusią była p. Polakówna. Poza tym brali udział pp: Orlicz (Enryk), Maniecki (Oront) i Żelski (Rejent).

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Muzeum Mickiewicza w Nowogródku

Oddawna planowana budowa muzeum Mickiewicza w Nowogródku, który tak jest związany z osobą wieszcza, dopiero teraz nabiera pewnych realnych kształtów. Dzięki staraniom Komitetu Budowy, właściciel domu Mickiewicza, sędzia Dąbrowski, wydzierżawił go Komitetowi, który postanowił po restauracji dworku, zająć się zbieraniem pamiątek po Adamie Mickiewiczu. Zarząd miasta wyasygnował na ten cel 2000 złotych, jak również instalację elektryczną i światło bezpłatnie. Będziemy więc mieli na ziemiach polskich jeszcze jeden przybytek kultu wielkiego romantyka Polski.

Zachęcamy młodzież do studiów w Instytucie Sztuk Plastycznych we Lwowie

„Ponieważ żadna kultura na świecie nie może się obejść bez obecności sztuki, można przyjąć za pewnik, że sztuka spełnia funkcję społeczną, — i że w całokształcie kultury, sztuka jest czynnikiem powszechnym, aktywnym i kształtującym".

Fakt, że w pewnych okresach pewne gatunki sztuki zanikają, dowodzi tylko, że ludzkość zmienia swe nastawienie do pewnych zjawisk kulturalno-społecznych, a sztuka, która jest sejsmografem przeobrażeń duchowych i obyczajowych człowieka, pierwsza notuje tę zmianę, przekreślając jedne swe gatunki, dla tym bogatszego rozwoju innych.

Bo potrzeba artystycznych przeobrażeń formy przyrodniczej, z jaką spotykamy się w naturze, tkwi w nas organicznie od dziecka.

Jest ona, obok instynktu seksualnego, drugim potężnym czynnikiem samozachowawczym. Bo tak, jak pierwszy płynie z fizycznej konieczności zachowania gatunku, — drugi, ów głód sztuki, płynie z tęsknoty ducha ludzkiego do stwarzania ciągle nowej i nowej formy artystycznej, nie lepszej, ani gorszej od tej, którą tworzy przyroda, ale za to innej, swojście ludzkiej, twórczej nie przez Boga, lecz przez człowieka.

Wieki, które tej prawdy nie rozumiały, i nie doceniały sztuki, jako czynnika społecznego, zahamowały prawdziwą kulturę ducha, wydając ją na łup zakłamanych naśladownictw i fałszywego indywidualizmu. Tak więc w w. 19 sztuka plastyczna zerwała kontakt ze społecznością, stając się zjawiskiem luksusowym, bez celowego związku ze swą społeczną funkcją, jaka przypadła głównie architekturze w związku z malarstwem i rzeźbą, oraz wszelkim artystycznym rzemiosłem.

W Romanizmie i Gotyku sztuka była organicznie związana z Kościołem, a co za tym idzie, była społecznie niezbędną. Dziś sztukę musimy związać z państwem, — a stanie się znowu jak niegdyś, rzeczą codziennej potrzeby. W wiekach średnich Kościół i miasta miały obowiązek utrzymywać rzemieślników i ich cechy. Był to dowód, że bez artysty, jak bez stolarza, czy krawca, życie nie dało się pomyśleć. Nikogo z ówczesnych nie trzeba było nakłaniać do nabywania kultury artystycznej, bo wszyscy mimowoli tkwili w środowisku artystycznej twórczości, gdyż sztuką było wszystko dokoła, od „świątyni aż do glinianego garnka".

Dopiero renesans podważył społeczne zadanie sztuki przez zindywidualizowanie obrazu figuralnego, a wieki następne rozdarły i rozdwoiły ją do reszty na t. zw. sztukę wyzwoloną, względnie sztalugową, — i artystyczne rzemiosło.

I teraz sztuka popłynęła dwoma drogami. „Ów wyzwolony ułamek sztuki bez miejsca, jakim stał się obraz sztalugowy w swej bezużyteczności, skazany został na pełnienie przypadkowej roli wśród obojętnych lub wrogich przedmiotów „zmieniając się sam w przedmiot muzealny", — a przemysł artystyczny oddał się na usługi maszynie i zmarniał. I oto ten największy tragizm sztuki 19 w., jej muzealność, albo jej maszynowość, mogły były sztukę na zawsze pozbawić jej misji społecznej, gdyby nie nagła reakcja i opamiętanie się artystów 20 wieku, którzy zrozumieli, że sztuki nie można izolować od życia i społeczeństwa.

Powracają oni do starych metod ręcznej, rzemieślniczej plastyki, i zmieniają zasadniczo rzeczywistość w świecie artystycznym. Sztuka zaczyna znowu stawać się potrzebą powszechną, a więc społeczną, jakkolwiek zatrute estetyzowaniem miazmaty dziewiętnastowiecznego zepsucia smaku pokutują jeszcze tu i ówdzie w starszym pokoleniu.

Takim społecznym zjawiskiem, zwiastującym odrodzenie artyzmu we wszystkim, co nas otacza w życiu codziennym, jest stworzenie we Lwowie Państwowego Instytutu Sztuk plastycznych, pod kierownictwem prof. Zygmunta Harlanda.

Artystyczne rzemiosło, wzniesione do poziomu najwyższej sztuki (podobnie, jak za czasów takich snycerzy, jak Wit Stwosz, i takich złotników i płatnerzy cinquecenta, jak B. Cellini, kiedy rzemieślnik mógł być jednocześnie, genialnym artystą) — jest celem tej szkoły.

Instytucja ta, której absolwenci będą w przyszłości tworzyli zastęp samodzielnych pracowników, kierowników artystycznych fabryk, wytwórni i warsztatów, dekoratorów teatralnych, projektodawców wnętrz, polichromistów kościelnych, laborantów muzealnych, konserwatorów i odnowicieli zabytków, — ma wielką przyszłość przed sobą.

Z tego samego Instytutu wyjdą nauczyciele rysunków i modelowania w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Nauka w Instytucie będzie trwała 5 lat. Rozporządzeniem p. Min. WR. i OP., pierwsze dwa lata odpowiadać mają poziomem szkołom licealnym, a dalsze trzy, studiom wyższym.

Zadaniem Instytutu będzie fachowe wykształcenie techniczne wychowanków w zakresie sprawności rzemieślniczo-artystycznej, podniesionej do wyżyny czystego artyzmu. — Do Instytutu będzie przyjmowana młodzież płci obojga, po ukończeniu gimnazjum nowego typu i 17 lat życia. Wpisy odbyły się już w czerwcu, lecz powtórzone zostaną dnia 9 września b. r. Każdy kandydat, względnie kandydatka musi zdać po wakacjach egzamin wstępny z rysunków i modelowania.

W pierwszych dwóch latach nauki uczniowie przejdą ogólne przygotowanie artystyczne, konieczne przed wyborem pewnej specjalności. W zakres nauki wejdzie: nauka rysunków, perspektywy, ornamentu płaskiego i przestrzennych form dekoracyjnych, technik graficznych, chemii barwików i historii sztuki.

Po ukończeniu Wydziału ogólnego, uczniowie wybiorą sobie najodpowiedniejszy dla siebie gatunek sztuki, i przejdą do wydziałów specjalnych, których jest trzy: 1. Wydział malarstwa dekoracyjnego. 2. Wydz. rzeźby dekoracyjnej. 3. Wydział tekstylny. W najbliższej przyszłości będą utworzone dalsze wydziały: ceramiczny, i grafiki użytkowej i reklamy.

Każdy rok nauki będzie kończył się egzaminem. Podczas wakacji wychowankowie będą odbywali praktykę, ażeby już w czasie studiów mogli nabrać doświadczenia zawodowego i życiowego.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

ZE SPORTU

ZAWODY STRZELECKIE I MYŚLIWSKIE O MISTRZOSTWO VI OKRĘGU

W dniach od 26 do 29 czerwca 1937 r., odbyły się we Lwowie, na Strzelnicy Garnizonowej „Zawody Strzeleckie i Myśliwskie o Mistrzostwo VI Okręgu na rok 1937“ przy udziale 162 zawodników.

W zawodach tegorocznych wyniki zespołowe są bardzo równomierne, co wskazuje na podniesienie poziomu strzelectwa sportowego. Również dała się zauważyć zwiększona ilość zawodników, biorących udział w strzelaniach z pistoletu.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach VI Okręgu Z. S. i W. K. S.

DZIŚ MECZ UŻHOROD — LWÓW

Dziś w sobotę, o godzinie 17.30, na boisku Pogoni, odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją Użhorodu (Węgry) a Lwowem.

Reprezentacja Lwowa wystąpi w najsilniejszym składzie z Zimmerem, Zasławskim, Niechciołem i Albańskim na czele.

——

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 3 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Audycja dla poborowych. — 7.35 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Skrzynka rolnicza w opracowaniu redakt. Władysława Góralewskiego. — 12.25 Koncert popularny. — 14.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 14.35 (Lw.) „Nasz program“. — 15.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 (Lw.) Wesoła audycja dla dzieci p. t. „Koszyk śmiechu‘ — Zofii Nawrockiej z piosenkami Seweryna Turela. — Reżyseria Ady Artzt. — 17.00 Orkiestra Adama Hermana. — 17.50 „Jeżów i dolina Mrogi“ — pogadanka. — 18.00 (Lw.) Pogadanka społeczna. — 18.05 (Lw.) „Współcześni kompozytorzy niemieccy“: „Hans Pfitzner“ — (płyty). — 18.25 (Lw.) Pogadanka aktualna. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka lekka. — 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Audycja dla Polaków za granicą p. t. „Ostra Brama“. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Przegląd wydawnictw rolniczych. — 21:05 Chór revellersów P. P. W. — 21.35 Nowości poetyckie. — 21.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego — Komunikat meteorologiczny i Przegląd prasy. 23.00 (Lw.) Ippolitow - Iwanow: Szkice kaukazkie — (Berl. Filh.) — (płyty). — 23.10 (Lw.) ‚Bokser i poeta“ — monolog Józefa Nachta. — 23.20 (Lw.) Muzyka taneczna — z płyt. — 24.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Berlin. Transmisja z Opery Niem. „Córka pułku“ — opera kom. Donizettiego.
20.30 Paris PTT. „Pieśń Paryża“ — słuchowisko muzyczne F. Casadesusa.
20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Moc przeznaczenia“ — opera Verdiego. (Transm. z Cremony).

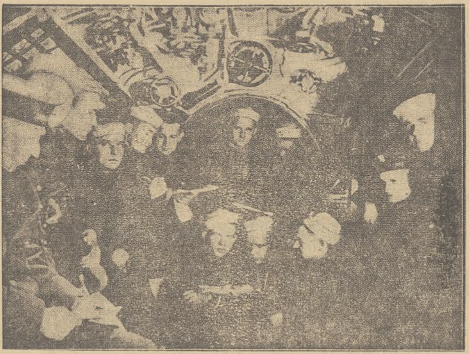
——

Powieść o rybach

Dziesięć lat temu Georges Ponsot wydał powieść pt. „La roman de la riviere“, która przeszła prawie bez echa. Obecnie ukazało się drugie wydanie tej książki, zbiegając się dziwnym trafem ze śmiercią jej autora. Tym razem krytyka była życzliwie usposobiona i zamieściła obszerne recenzje z tej książki, opisującej nieznane nam królestwo rybiego świata. Tak jak swego czasu Kipling zbliżył świat czworonogów do człowieka — uczynił to z rybami Ponsot. Ryby u niego nie są wcale głuche i nieme, gdyż rozmawiają swoistym językiem i opowiadają sobie przecudne baśnie. Tworzą one swoiste społeczeństwo, w którym poszczególne jednostki odznaczają się ciekawymi indywidualnościami. Autor opisuje różne dole i niedole rybiego życia, prześladowania jakim ulegają, emigrację ryb i aklimatyzowanie się ich w nowych środowiskach. — Powieść ta, pisana pod kątem zdecydowanej antropomorfizacji i ezopowskich wpływów nasuwa ciekawe spostrzeżenia, że z pomiędzy całego świata zwierzecego jedynie ryby nie doczekały się jeszcze takiego opracowania jak owady czy zwierzęta. Może ktoś, zachęcony pomysłem Ponsota zabierze sie do rybiego świata, a świat ten zyska sobie piewcę na miarę Maeterlincka, Londona czy Courwooda. Dlaczego właśnie ryby mają być pokrzywdzone?

——

Marynarze z łodzi podwodnej



Polowanie na rena

Znany polski polarnik, dr. Aleksander Kosiba, który, jak wiadomo, udaje się na Grenlandię jako kierownik pierwszej polskiej wyprawy na tę wyspę, opisuje w swej świeżo wydanej książce pt. „Grenlandia“ sposób polowania Eskimosów na reny, które żyjąc wgłębi lądu, są bardzo trudno dostępne, co wymaga niezmiernie uciążliwych wędrówek oraz zabiegów myśliwskich. Okres polowań na rena zaliczano od dawna do największych uroczystości w roku, zwłaszcza że odbywają się one w porze najcieplejszej, kiedy to właśnie Eskimosi przebywają najchętniej na wolnym powietrzu. W ciągu szarych dni wyczekiwania tych łowów, śpiewa się o nich liczne pieśni, z końcem zaś czerwca wyruszają całe rodziny, kobiety umiakami, łowcy zaś na kajakach. Jeśli żona któregoś z łowców w tym czasie jest chora towarzyszy mu żona drugiego, który pozostaje w osadzie i uprawia łowy morskie. Żeglując przy wtórze monotonnych pieśni, docierają najdalej jak tylko się da w górę fiordów, gdzie rozbijają namioty. Stąd ruszają dalej z kajakami na głowach, przy ich bowiem pomocy przeprawiają się przez liczne jeziora, rzeczki i fiordy Przed wprowadzeniem strzelby, gdy reny żyły jeszcze w większych stadach, polowano w dwojaki sposób: jeden polegał na tym, że spędzano reny do jezior, fiordów lub morza — i tu dopiero z kajaków ubijano je przy pomocy harpunów i łuków. Drugi sposób stosowano dalej w głębi lądu; budowano mianowicie rodzaj zagrody w postaci wału (z kamieni i powłoki tundrowej). Ekimosi — niekiedy nawet same kobiety z dziećmi — napędzali reny do środka zagrodzenia, gdzie znów łowcy, wypadajac z ukrycia, ubijali je masowo. Strzelba uprościła dziś znacznie polowanie na reny, którego nie trudno zwabić naśladowaniem jego głosu z ukrycia. Łowy na rena odbywają się dziś tylko w zachodniej Grenlandii. Rocznie ubija się tu do 3.000 sztuk.

——

Wśród wydawnictw

OSTATNI NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ“. Wyszedł z druku Nr. 41 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza“. W artykule wstępnym tego numeru zatytułowanym „Apologeci pseudo-siły“ Stanisław Lauterbach polemizuje z cyklem artykułów „Gazety Polskiej“, będącym jego zdaniem, „łagodną introdukcją do myślenia totalistycznego“. Dalej wydrukowano in extenso przemówienie Ministra Matuszewskiego, wygłoszone w Senacie przeciwko nowym podatkom. W 3-cim z kolei artykule Posła hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, przeprowadzona jest teza, że stosunek do problemu niepodzielności gospodarstw wiejskich stanowi kryterium, według którego można przeprowadzić podział polityczny społeczeństwa na tych, którzy dbają o dobro państwa i są przeciwnikami drobienia gospodarstw wiejskich oraz na tych, którzy kierują się egoizmem klasowym i zwalczają tezę niepodzielności tych gospodarstw. Wreszcie inż. rolnik Janusz Łoś pisze na temat „Spekulacja czy interwencja“, poruszając m. in. sprawę organizacji P. Z. P. Z. W dziale notatek omówiona jest sprawa gospodarki tłuszczowej i zwalczana jest polityka tłuszczowa izb przemysłowo-handlowych. Poza tym znajdujemy notatki o dyktaturze kartelu żelaznego. Numer zamyka przegląd ważniejszych wydarzeń na terenie gospodarstwa światowego oraz wyciągi z aktualnych głosów prasy zagranicznej.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 18

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Z prawdziwą przyjemnością skorzystam z zaproszenia pana rotmistrza. Muszę tylko zawiadomić o tym kolegę i wziąć moje rzeczy...

— Doskonale. Stefek wskaże panu najkrótszą drogę na łąkę...

Po odejściu lotnika, Otocki zwrócił się do żony, jakby usprawiedliwiając się:

— Nie masz mi za złe, że zaprosiłem tego porucznika?

— Ależ bynajmniej...

— Wyjątkowo dobre wrażenie na mnie wywarł! Jakiś sympatyczny chłopak!

Trochę nas rozrusza! Prawdziwy gość z nieba.

— Dziwię się tylko, że tak skwapliwie przyjął zaproszenie do zupełnie obcego domu — mruknęła pani Boguszewska.

— Ech, ciotka zawsze wszystkiemu się dziwi! A ty co o nim mówisz, Teniu?

— Ja? Bardzo się cieszę, że ci się podobał... Wybacz jednak, że nie będę wam dziś wieczorem dotrzymywała towarzystwa...

— Dlaczego?

— Bardzo mnie głowa rozbolała...

VII.

Minęły trzy dni. Przez ten czas młody porucznik, „gość z nieba“, jak go ogólnie przezwano, zdziałał w Lipowcach prawdziwe cuda. Największym bodaj było pozyskanie sobie sympatii Otockiego. Zgryźliwy neurastenik i mi santrop uległ niespodziewanie urokowi młodości. Przede wszystkim, bez większych sprzeciwów, a ku niezmiernemu zdziwieniu, wręcz przerażeniu, całego domu, po raz pierwszy dał w siebie wmówić, że światło dzienne mu nie szkodzi i stopniowo polecił usunąć kotary z okien w całym dworze. Był to fakt wprost niesłychany, który wywołał prawdziwy przewrót w stosunkach domowych.

Z początku, gdy siedział na ganku przed domem, na twarzy jego odbijał się wyraz lęku i mrużył oczy, oślepiony słońcem, mimo nałożonych ciemnych okularów. Dłuższe przebywanie na dworze, przyprawiało go też o zawroty głowy. Uciekał wtedy do domu i zamykał się ponownie w ciemnym pokoju. Stopniowo przyzwyczajał się jednak do światła i powietrza. Już czwartego dnia, namówiony przez Bolskiego, pozwolił się obwieść po ogrodzie. Wrócił z tej przejażdżki uszczęśliwiony i głodny jak wilk. Podczas obiadu śmiał się, żartował i wypił kilka kieliszków wina.

— Dokonał pan więcej, niż wszyscy lekarze, którzy go leczyli — mówił z podziwem Browicz.

A Bolski śmiał się swym zdrowym, młodzieńczym śmiechem i nucił refren popularnej piosenki:

— Taki już jestem zimny drań...

Istotnie, zmiany, jakie zaszły w Lipowcach, były tak nieprawdopodobne i tak szybko się dokonały, że zakrawały wprost na jakiś cud. Balski stał się bożyszczem całego domu, w którym niespodziewanie zagościło słońce i radość. Polubiła go służba, rozkochała się w nim formalnie wiecznie skwaszona pani Boguszewska, wysilając swój talent kulinarny, aby dogodzić miłemu gościowi, łaził za nim jak cień Stefek Boguszewski, polubił go i Browicz.

Teresę drażniła ta atmosfera bezkrytycznego entuzjazmu, jaka otaczała młodego lotnika. Drażniła ją i ta jego beztroska, pewna siebie młodość, ta jego radość życia, która promieniowała w każdym jego słowie i w każdym uśmiechu. Wnosiło to — jej zdaniem jakiś dysonans do lipowieckiego dworu.

Młodość i radość życia! To były przecież dwa całkiem obce w Lipowcach elementy, które przerażały ją swoją nowością, to był ten dawny świat z przed piętnastu lat, o którym starała się zapomnieć. Z tej przeszłości nie pozostawało już nic, pochłaniała ją teraźniejszość, której się poddała z jakąś bierną rezygnacją. I dlatego czuła się obecnie, jakby wytrącona z równowagi.

Odczuwała wprost niechęć do tego intruza, że poruszył w jej duszy dawno już przebrzmiałe struny, że przypomniał jej ten świat, od którego dzieliła ją już cała przepaść.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

3 lipca 1937

Sobota

Alfreda

Jutro: Józefa

Wschód słońca 3·20
Zachód „ 19·59

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 3 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Teatru Ateneum. „Woźny i minister“ ze Stefanem Jaraczem.

Niedziela, dnia 4 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Teatru Ateneum. „Woźny i minister“ ze Stefanem Jaraczem.

Poniedziałek, dnia 5 b. m. godz. 8 wiecz. Występ Teatru Ateneum. „Ludzie na krze“ ze Stefanem Jaraczem.

Wtorek, dnia 6 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Teatru Ateneum. „Ludzie na krze“ ze Stefanem Jaraczem.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sobowtór Jacka Mortimera“.
ATLANTIC: Jeanette Macdonald i Dennis King w filmie „Król żebraków“.
CASINO: „Szyfr Nr. 77“.
CHIMERA: „90 minut postoju“ (Harry Peel).
EUROPA: „Dziewczyna z domu poprawy Nr. 317“.
GLORIA: „Nie odchodź ode mnie“ i „Gentelman kocha inaczej“.
GRAŻYNA: „Łowca przygód“ oraz „Promenada miłości“.
KOPERNIK: Daniel Bohn „Nie kochaj i nie płacz“.
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las“ i „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Szkarłatny kwiat“ i „Ich noce“.
MUZA: „Dinke“ i „Kłopoty sportowca“.
PALACE: „Varietes“ — Anna Bella, Jean Gabin.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: — Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Straszny Dwór“.
STYLOWY: „Czar młodości“ i rewia.
ŚWIT: „Zemsta Johna Allmana“ i rewia
TON: „Legja Zatraceńców“.
UCIECHA: „Dzisiejsze czasy“ i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BUŁGARIA“.

———

— WYSTĘPY TEATRU ATENEUM ZE STEFANEM JARACZEM NA CZELE. — Ogromnie zabawna, aktualna, pełna najprzedniejszych dowcipów politycznych komedia-satyra A. Birabeau p. t. „Woźny i minister“, jest jednym z najlepszych i najweselszych widowisk Teatru Ateneum. Stefan Jaracz, Stanisława Perzanowska, Leszek Pośpiełowski, Elżbieta Kryńska, Halina Kamińska, Janina Polakówna, Luljusz Łuszczewski, Stanisław Daniłowicz, Aleksander Maniecki i Tadeusz Żelski stwarzają kapitalne typy. „Woźny i minister“ grany był w Warszawie przez 75 wieczorów z rzędu.

———

— WESOŁA AUDYCJA DLA MŁODZIEŻY. Niezwykła przesyłka nadeszła do studia Rozgłośni Lwowskiej: na pozór zwykły kosz, lecz w jego wnętrzu niesamowity ruch i gwar. Co w nim było, dowiedzą się mali radiosłuchacze w sobotę. W dniu tym o godzinie 16.00 nadaje Rozgłośnia Lwowska wesołą audycję p. t. „Koszyk śmiechu“ pióra Z. Nawrockiej z muzyką S. Turela.

— KONCERT SOLISTÓW. W sobotę, o godzinie 16.30, nadany zostanie na fali ogólnopolskiej z Poznania — koncert solistów. Przed mikrofonem wystąpią: Sława Gogojewicz — mezzosopran, Maria Szrajberówna — skrzypce i Al. Karpacki — baryton. — W programie na uwagę zasługuje piękna serenada Leo Delibesa.

— TRANSMISJA Z AMERYKI — MUZYKA INDIAN. Niezwykle sensacyjna muzyka czeka radiosłuchaczy w niedzielę, dnia 4 lipca o godzinie 11.25. Będzie to transmisja wszech-indiańskiego zjazdu w Flagstaff (Arizona). W tych dniach bowiem odbywa się VIII-y „Southwest All Indian Pow-Wow“, zjazd, w którym bierze udział 7.000 Indian, pochodzących z rozmaitych zachodnio-amerykańskich indiańskich szczepów. Zjazdy tego rodzaju odbywają się obecnie co roku i ściągają ogromne zastępy przybyszów z wszystkich Stanów i krajów obcych. — Dla radia zorganizowana zostanie audycja na wolnym powietrzu nad jeziorem, na tle starego, sosnowego lasu. Radiosłuchacze całej sieci N. B. C. i wielu krajów, także i Polski, usłyszą zespoły instrumentalne Indian, śpiewaków-solistów i w zespołach, śpiewy poszczególnych szczepów, śpiew wojenny, wykonany przez czerwonoskórych jeźdźców z Novajo, tańce o różnorodnych charakterach, różnych szczepów, w tym Indian „Hopi“, melodie i tańce złączone z uroczystościami Wielkiej Nocy, tańce, ognie i wiele innych. Audycję tą transmitować będzie Polskie Radio z Ameryki o godzinie 11.23 wieczorem.

———

— OTWARCIE SALONU LETNIEGO Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych z okazji Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 4 lipca o godzinie 12.30 w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich. Salon będzie główną atrakcją dla Lwowa i przyjezdnych. Bogaty zbiór portretów Bolesława Barbackiego (Nowy Sącz), zbiór kompozycji Pawła Dadleza z Krakowa. Salon ogólny z całym szeregiem wybitnych nazwisk artystów lwowskich i inn., oraz wystawa Zw. Lwowsk. Artystów Grafików, poza tym rzeźby, kilimy i tkaniny, składają się na całość ogromnie urozmaiconą i harmonijną. Wystawa otwarta codziennie od 10—18-tej. Grupy i wycieczki mają specjalne zniżki.

— STOWARZYSZENIE „POLONIA ITALIA — DANTE ALIGHIERI“ zawiadamia o zamknięciu swych agend w czasie od 1 lipca do końca września b. r. Zgłoszenia na wycieczkę członków Towarzystwa do Włoch (od 31 sierpnia do 15 września — koszt udziału od 370 zł.) przyjmuje obecnie oddział lwowski „Francopolu“, pl. Halicki l. 7.

———

— KOLONIA AKADEMICKA W ZALESZCZYKACH. Lwowski Wojewódzki Komitet Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie, urządza męską kolonię akademicką w Zaleszczykach w pierwszorzędnym pensjonacie, w czasie od 10 lipca do 10 sierpnia 1937 r. — Koszt utrzymania wynosi 3 zł. dziennie. Zniżki kolejowe zapewnione. Dla niezamożnych studentów są przewidziane ulgi w opłacie. — Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje do dnia 6 lipca b. r. Biuro Woj. Komitetu TPMA., Lwów ul. Kraszewskiego 1, telef. 273-26.

Zjazd lekarzy i przyrodników

Program ogólny XV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie obejmuje w sobotę wieczorem wieczór zapoznawczy w hotelu George'a, w niedzielę nabożeństwo w Katedrze i o godz. 10 uroczyste otwarcie Zjazdu w Teatrze Wielkim, z wykładem inauguracyjnym p. ministra Oświaty Świętosławskiego. O godz. 13 otwarcie wystawy na pl. Targów Wschodnich, o g. 16 pokaz lotniczo-przeciwgazowy w Skniłowie, wieczorem przedstawienie w Teatrze W.

W poniedziałek rano odbędzie się zwiedzanie miasta (godz. 7 Uniwersytet), następnie posiedzenia sekcyj i o godz. 11—14 posiedzenia plenarne z wykładami prof. Nowaka o człowieku i ziemi, doc. Szulca o alkoholiźmie w świetle nowoczesnej fizjologii i prof. Garbowskiego o psychogenetyce. O godz. 14 wycieczka do Szkła, Woli Dobrostańskiej i Lubienia Wielkiego, a popołudniu posiedzenia sekcyjne.

We wtorek rano ponownie zwiedzanie miasta i posiedzenia sekcyjne, a następnie posiedzenia plenarne z wykładami płk. Fiumela o wpływie zawodu lotniczego na ustrój człowieka, dyskusja ogólna o biocenologii pod przew. prof. Szafera i wykład prof. Lesiesza o witaminach. Po obiedzie zwiedzanie muzeów i Panoramy Racławickiej oraz Wystawy, posiedzenia sekcyjne i o godz. 21 raut w salonach U. J. K.

W środę zwiedzanie miasta i posiedzenia sekcyjne, o godz. 11 posiedzenia plenarne z dyskusją o dyluwium pod przew. prof. Nowaka i o godz. 17 zamknięcie Zjazdu z wykładem prof. Wachholza n. t.: „Geneza przestępstwa a prawo kontrastu“.

Naprawiony transformator w Polskim Radio

Po trzech tygodniach powrócił do Lwowa naprawiony transformator, który wczoraj w nocy zmontowano. Audycje są już nadawane normalnie z siłą 50 klw.

———

Ułatwienia w Ubezpieczalni Społecznej

Dążąc do usprawnienia czynności przy dokonywaniu wpłat przez pracodawców w kasie głównej, Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie wprowadza z dniem 10. lipca b. r. podobną manipulację jak w Pocztowej Kasie Oszczędności za pomocą blankietów, które wpłacający wypełnia sam, po czym składa w kasie i wpłaca odnośną kwotę.

Sposób ten pozwoli uniknąć licznych niedokładności, zachodzących przy dotychczasowym sposobie wypełniania pokwitowań przez urzędnika Ubezpieczalni na podstawie ustnych zapodań osób działających w zastępstwie pracodawców i często niedostatecznie podających brzmienie firmy, względnie inne szczegóły niezbędne do właściwego zarachowania wpłacanych kwot.

Ponadto inowacja ma na celu szybkie załatwianie zgłaszających się płatników bez konieczności oczekiwania w kolejce przy wypisywaniu pokwitowań przez likwidatora. Blankiety wpłat wydawane są bezpłatnie w żądanej ilości.

———

Akcja gospodarcza w Małopolsce Wschodniej

Zagłębie naftowe Rypne w powiecie dolińskim obchodziło 10-lecie istnienia i działalności spółdzielni spożywców „Oszczędność“. Na uroczystość przybył p. wojewoda gen. Pasławski.

Po nabożeństwie na boisku sportowym odbyła się uroczysta akademia, gdzie powitał gości prezes Zarządu spółdzielni p. Pawlaczek, przedstawiając historię spółdzielni. Cyfra obrotu za 10-lecie wynosiło 2.320.000 zł. Na 400 Polaków, mieszkańców Rypnego, 313 jest członkami spółdzielni. Rozwój spółdzielni zawdzięczać również należy poparciu dyrektora firmy naftowej „Alfa“ inż. Setkowicza.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. wojewoda Pasławski, który podkreślił olbrzymie znaczenie spółdzielczości dla życia gospodarczego państwa.

Referat o spółdzielczości oraz o pracy w Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“ przedstawił dyr. Dippel, a następnie przemawiali delegaci spółdzielni ze Stanisławowa, Lwowa i Borysławia.

Przyjęcie dla rumuńskich władz bezpieczeństwa

W związku z pobytem Króla Karola II. w Warszawie, dyrektor Departamentu politycznego Min. Spraw Wew., p. Wacław Żyborski podejmował bankietem w salonach hotelu Europejskiego przedstawicieli rumuńskich władz bezpieczeństwa.

Ze strony rumuńskiej w bankiecie udział wzięli: dyrektor generalny z Min. Obrony Narodowej Michał Mozurow, zastępca komendanta głównego policji rumuńskiej dr. Eugeniusz Bianu, dyrektor z Min. Obrony Narodowej Mikołaj Stefanescu, inspektor policji z Bukaresztu Wasil Parizianu oraz inni.

Ze strony polskiej byli obecni na bankiecie szef sztabu komendy głównej policji państw. inspektor Kozolubski, naczelnik centralnej służby śledczej insp. Jakubiec, naczelnicy wydziałów z departamentu politycznego Min. Spraw Wewn.: Krzymowski, Sawicki, Skalski i Pężko, naczelnik wydziału z Komisiariatu rządu Łepkowski i inni.

Dyrektor departamentu p. Żyborski zwrócił się w czasie bankietu z serdecznym przemówieniem do obecnych gości rumuńskich, na co w gorących słowach odpowiedział zastępca komendanta głównego policji rumuńskiej dr. Bianu.

Na pamiątkę pobytu gości rumuńskich w Polsce dyrektor Żyborski wręczył dyr. Moruzowowi album z wycinkami prasowymi, dotyczącymi pobytu Króla Karola II. w Polsce

———

UMYSŁOWO CHORA WYDALIŁA SIĘ Z DOMU

(a) Z mieszkania przy ul. Technickiej, 6, wydaliła się wczoraj 45-letnia Tekla Kramarzowa, która w ostatnim czasie zdradzała objawy choroby umysłowej.

EKSPLOZJA NABOJU NA ZAMARSTYNOWIE

(a) Na podwórzu realności przy ul. Witolda na Zamarstynowie jeden z chłopców znalazł nabój, a towarzysz jego 13-letni Piotr Sawka uderzył w nabój młotkiem. Nastąpił momentalnie wybuch naboju, którego odłamki oderwały Sawce dwa palce u lewej ręki i jeden u prawej. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala powszechnego.

SZOFER — DOSTAWCĄ SZPITALNYM

(a) Szofer P. Dumas potrącił wczoraj skrzydłem samochodu 28-letniego Tadeusza Bielawskiego, rozwoziciela mleka, którego przewiózł na Pogotowie Ratunkowe, a następnie do szpitala powszechnego.

WŁAMYWACZE KASOWI PRZY ROBOCIE

(a) Oknem od podwórza dostali się nieznani włamywacze ubiegłej nocy do biura Ukr. Tow. Pomocy Inwalidom (ul. Potockiego, 48), a po rozpruciu podręcznej kasy zabrali 352 zł. i zbiegli bez śladu. Narzędzia, służące do włamań, pozostawili na miejscu.

———

Rozwój przemysłu ludowego

Minister Przemysłu i Handlu powołał Międzyministerialną Komisję do spraw przemysłu ludowego i domowego, celem skoordynowania akcji popierania tych przemysłów. Na terenie Małopolski Wschodniej nad tym przemysłem czuwają Towarzystwa popierania przemysłu ludowego w Tarnopolu i Stanisławowie. Stroną handlową bardzo żywo zajmuje się Bazar Przemysłu ludowego w Tarnopolu. Punkt ciężkości prac nad przemysłem ludowym leży w zorganizowaniu skupu i zbytu wyrobów wsi. Akcja, która ma niezdemoralizować chłopa i nie pacząc strony artystycznej, musi myśleć o znalezieniu stałych i pewnych możliwości zbytu wyrobów przemysłu ludowego. Rynek na te wyroby jest pojemny, ale jego rzeczywista chłonność nie jest tak duża, jak się zwykle sądzi.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Jandy Tadeusz, lekarz — Poznań, Gorgielewicz Kazimierz, mgr. — Wilno, Kopacz Błażej, notariusz — Mielec, Dr. Grycz Józef, radca Minist. W. R. i O. P. — Warszawa, Ks. Wojciechowski Leon, emeryt — Sandomierz, Tarasiewicz Ludwik, porucznik — Hancewicze, Mandelot Edward, inżynier — Łódź, Nowak Eugeniusz, ziemianin — Olchowiec, Macewicz Leon, — Warszawa, Kowalski Jan — Warszawa, Tylowski Stefan — Warszawa, Gromnicki Jan, obyw. ziemsk. — Laskowce, Zerygiewicz Grzegorz, inżynier Iwanie Złote, Bartmański Roman, wł. tartaku — Spas n./B., Mgr. Landau Marceli, przemysłowiec — Kraków, Schorr I., przemysłowiec — Nowy Jork, Dr. Turecka Zofia, profesor — Tarnopol, Dyrdoń Zbigniew, inżynier — Mościce, Dr. Wójcicki Stanisław, dr. weter. — Grybów, Obrębski Franciszek, emeryt — Łęczyce, Jan Karaś, przemysłowiec — Bielsko, Makulski Tadeusz, — Kraków, Kuźma Michał, kier. urz. p. — Turka, Kuhmerker Józef, dyr. — Lwów, Dr. Klein Jan, przemysłowiec — Warszawa, Jeziorowski Henryk, przemysłowiec — Warszawa, Królewski Artur, przemysłowiec — Bielsko, — Czerwiński Tomasz, dyr. fabryki — Warszawa, Longchamps Mieczysław, ziemianin — Pławno, Voychok William, przemysłowiec New - York, Voychok John, przemysłowiec — New - York, Woźniakowska Zofia, urzędn. — Bystra Śl., Sabiniewicz Stefan, mgr. farm. — Warszawa, Van de Weyer Isidore — Bruksela, Solczak Kat., pryw. — Drohobycz, Rozen Józef, profesor — New-York, Hoffman Fabian, kupiec — Bielsko, Igler I., przemysłowiec — Jasło, Fenischel Emil, lekarz — Tarnów, Braun S. — Tarnów, Dr. Ignster Artur, dyr. — Sosnowiec.

———

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Władysław Gendziński l. 62, Fotyna Sajdak l. 64, Rózia Kauf l. 61, Paweł Grzesik l. 61, Stanisław Juchnowicz l. 78, Agnieszka Maryniak l. 70, Aleksy Krawców l. 61, Ksawera Szczurek l. 70, Eugenia Nowak l. 57, Franciszek Jeżewski l. 44, Katarzyna Turek l. 43, Jan Wyrsta l. 34, Paweł Piątkowski l. 67, Grzegorz Łucyk l. 38, Aniela Hajdekorn l. 75, Apolonia Sztajer l. 40, Józef Pelz l. 28, Jan Iwański l. 32.

———

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 27 czerwca do dnia 3 lipca mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Zakończenie roku szkolnego w więzieniu lwowskim

W więzieniu lwowskim odbyło się zakończenie roku szkolnego w obecności naczelnika więzienia p. Pawlika, przedstawicieli sądownictwa i prokuratury, Inspektoratu szkolnego duchowieństwa i Patronatu Opieki nad więźniami. Po nabożeństwie w kościele więziennym, ks. kapelan Komander, wygłosił do więźniów kazanie. Wynik egzaminu był zadawalający, na 23 analfabetów, 19 uczni nauczyło się w ciągu 5 miesięcy czytać, pisać i rachować. Druga klasa w ilości 28 uczni wykazała umiejętność poprawnego czytania i pisania i działań rachunkowych.

O zniesienie handlu domokrążnego zwierzętami

W dniu 25 czerwca 1937 r. w Lwowskiej Izbie Rolniczej odbyło się zwyczajne zebranie Okręgowej Targowiskowej Komisji Nadzorczej we Lwowie. Obradom Komisji Okręgowej przewodniczył inż. Tadeusz Schwarzenberg - Czerny przy współudziale zainteresowanych przedstawicieli Izb samorządu gospodarczego, wchodzących w skład Komisji.

Na porządku obrad, obok sprawozdania kasowego za rok 1936-37, była sprawa opinii dyskusyjnego programu organizacji rynku mięsnego w Polsce, sprawa ważenia oraz przedstawione zostały Komisji wnioski lustracyjne Okręgowego inspektora targowiskowego inż. Stanisława Borowca.

W toku obrad Komisja Okręgowa stwierdziła, że na wielu targowiskach dotychczas nie zostało należycie wprowadzone rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu o ważeniu, nie zostali zaprzysiężeni funkcjonariusze wagowi, jako też wiele zarządów miejskich, jako posiadacze targowisk, nie wydało odpowiednich kwitariuszy, któreby uniemożliwiły nadużycia w tym kierunku. W związku z tym Komisja Okręgowa wydała orzeczenie, że na targowiskach mniejszych, na których dokonuje się obrót zwierzętami rzeźnymi i hodowlanymi, od obowiązku sprzedaży na podstawie wagi żywej mogą być zwolnione tylko te sztuki, co do których nie ma wątpliwości, że są przeznaczone do chowu a nie na rzeź.

Poza tym Komisja Okręgowa postanowiła zwrócić się do władz administracyjnych z apelem o spowodowanie ścisłego przestrzegania przepisów o ważeniu.

Ubój pokątny zwierzętami rzeźnymi.

Komisja Okręgowa stwierdziła, że szerzący się ubój pokątny, niejednokrotnie ujawniony, nie jest należycie karany.

Komisja Okręgowa wyraziła opinię, że wędliny przychodzące do ośrodków konsumcyjnych, winny być odpowiednio oznakowane i posiadać numer rejestracyjny przedsiębiorstw czy zakładów wędliniarskich, celem ułatwienia kontroli, przy czym kontrolą wędlin dowożonych mogłyby się zajmować organa nadzoru weterynaryjnego i sanitarnego rzeźni miejskich.

Po ożywionej dyskusji, w której głos zabierali między innymi pp. dr. inż. Eugeniusz Chraplywyj, Michał Drzewicki, Karol Strzelecki, Jan Szeparowicz, Komisja Okręgowa postanowiła w porozumieniu z Izbami samorządu gospodarczego ustalić wytyczne zmierzające do zniesienia zupełnego handlu domokrążnego.

Pod koniec Komisja Okręgowa uchwaliła zwrócić się do władz nadzorczych dla gmin miejskich i wiejskich o przedłożenie budżetów targowisk zwierzęcych.

Na terenie Małopolski działają, podległe Okręgowej Komisji, w ważniejszych ośrodkach obrotów Targowiskowe Komisje Nadzorcze. Komisja Okręgowa, zgodnie z zaleceniem ministra Przemysłu i Handlu, wyraziła opinię, że organa te winny mieć zapewnioną jak najdalej idącą pomoc i opiekę ze strony organów administracji i bezpieczeństwa.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI 27 DNIA WYŚCIGÓW Z CZWARTU 1 LIPCA 1937

Gonitwa I. — 500 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans 2400 m. 1) „Zarem-ka" stajni „J. Z. S.". 2) „Fiord" W. Ujejskiego (typ „Dz. Polsk."). 3) „As" Krzeczunowiczowej.

Tot. zwr.: 12, franc. 6.50, 6.50.

Gonitwa II. — 500 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans 2.400 m. (płoty). 1) „Gare a toi" J. Strużyńskiego (typ „Dz. Polsk."). 2) „Galimatias" M. i J. Karlingera. 3) „Nubia" Koła Sport. 6 PAC.

Tot. zwr.: 9, franc. 7, 12.

Gonitwa III. — 700 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans 1.600 m. „Iriola" H. Lewartowskiego. 2) „Nedil" B. Zangena (typ Dz. Polsk."). 3) „Paiva" I. G. ks. Nauruza.

Tot. zwr.: 13, franc. 7, 7.50.

Gonitwa IV. — 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2.400 m. (płoty). 1) „Dafnis" J. Strużyńskiego (typ „Dz. P."), 2) „Faworyta" stajni „J. Z. S.", 3) „Hidalgo" J. hr. Potockiego.

Tot. zwr.: 16, franc. 6.50, 7, 9.

Gonitwa V. — 500 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 1.800 m. 1) „Bravo Polmodzie" stajni „J. Z. S." (typ „Dz. Polsk."), 2) „Mandarinette" H. Herszlewicza (typ „Dz. Polsk."), 3) „Bembo" M. i I. Karlingera.

Tot. zwr.: 6, franc. 6, 10.50.

Gonitwa VI. — 700 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 2.000 m. 1) „Misiurka" M. Karatjejewa (typ. „Dz. P.."), 2) „Valdivia" Z. Babeckiej, 3) „Magnes" stajni „J. Z. S".

Tot. zwr.: 29, franc. 9.50, 8, 10.

Gonitwa VII. — 900 zł. dla 3 i 4 l. og. i kl. Dystans 1.600 m. 1) „Fredo" stajni Warna (typ „Dz. Polsk.)), 2) „Gradiska" M. Karatjejewa, 3) „Repeta" A. Kostkiewiczowej (łeb w łeb).

Tot. zwr.: 11, franc. 6.50, 7.50, 7

Nagły skon w czasie pisania listu

(a) Zamieszkała przy ul. Romanowicza, 20, krawczyni Alina Amurowiczówna, licząca 35 lat, od dłuższego czasu cierpiała na chorobę serca. Wczorajszej nocy czy też nad ranem zasiadła do pisania listu do siostry, w którym skarżyła się na postępującą chorobę. I w czasie pisania tego listu Amurowiczówna zmarła nagle na udar serca. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu Medycyny sądowej.

———

Z Zawodowego Zjednoczenia Narodowego

ZMIANA LOKALU. Z powodu zmiany lokalu, obecny lokal przy ul. Chorążczyzny l. 15, z dniem 1. lipca został zamknięty. O otwarciu nowego lokalu członkowie Z. Z. N. zostaną zawiadomieni za pośrednictwem komunikatów ogłoszonych w prasie. Wszystkie sprawy organizacyjne załatwia sekretarz Zarządu Głównego p. Horyń ul. Ochronek 1.

Krótki żywot „Wiadomości Warszawskich"

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. — s. b) Przed kilkunastu dniami zaczęło wychodzić w Warszawie pismo codzienne popołudniowe „Wiadomości Warszawskie" pod redakcją znanego podróżnika i literata Ferdynanda Ossendowskiego. Wczoraj ukazał się ostatni numer tego pisma, w którym redakcja nadmieniła, iż wydawnictwo przestaje wychodzić z powodu ustąpienia naczelnego redaktora. Ponieważ personalowi wydawnictwa nie wypłacono należności, rozpoczął on okupację lokalu wydawnictwa W kołach politycznych mówi się, iż wydawnictwo to zostanie wznowione, ale już pod inną nazwą.

Zajście w Będzinie

Będzin, 1. 7. (PAT) W bramie jednego z domów w Będzinie przy ulicy Kołłątaja wynikła bójka między Kalmą Łaszkiewiczem a robotnikiem Ożugiem. Do bójki wmieszał się Jankiel Wolf z jednej strony i ojciec Ożuga z drugiej. W wyniku bójki Ożugowie ojciec i syn oraz Kalma Łaszkiewicz odnieśli rany. Stan ich nie budzi żadnych obaw. Przybyła policja rozproszyła zebrane podczas zajść grupki osób, przywracając całkowity spokój.

Skazanie zabójcy polskiego tragarza

Częstochowa, 1. 7. (PAT). Dziś Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 36-letniego Joska Pędraka, oskarżonego o to, że w dniu 19 czerwca br. w zamiarze pozbawienia życia strzelił do 26-letniego tragarza Stefana Barana, zadając mu śmiertelną ranę.

Sąd po dwugodzinnej naradzie uznał oskarżonego Pędraka winnym z art. 225 par. 1 k. k. i skazał go na dożywotnie więzienie. Obrona zapowiedziała apelację.

WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA W MIKOŁAJOWIE W POW. ŻYDACZOWSKIM

Stanisławów, 1. 7. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do kościoła rzym.-kat. w Mikołajowie w pow. żydaczowskim i skradli z zakrystii rozbijając szafy następujące przedmioty: krzyż złoty, dwie obrączki złote, 2 wota srebrne, 1 starą srebrną monetę, oraz dwadzieścia pięć złotych w gotówce.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie na zachodzie i w środku Polski. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Z Sokala

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. W Wojsławicach pow. Sokal, 68-letni gospodarz Jan Wójcicki poderżnął sobie brzytwą gardło, w chlewie sąsiada Adama Malinowskiego. Wójcickiego opatrzył lekarz z Waręża dr. Bandurka. Stan desperata jest beznadziejny Powodem rozstrój nerwowy.

———

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Czarny anioł". Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Generał Sutter".
BRZOZÓW. Goplana: „Promenada miłości", „Porwano kobietę" i rewia.
CZORTKÓW. Casino: „Moja gwiazdeczka".
DROHOBYCZ. Wanda: „Królowa tańca", Sztuka: „Noce egipskie".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Szept miłości", Palace: „Magnolia", Sokół: „Tylko raz kochała".
KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Czarna perła".
KOŁOMYJA. Mars: „Tak się kończy miłość", Gwiazda: „Zbuntowana".
LUBLIN. Apollo: „Bez świadków" i „Detektyw z Honolulu", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział" Rialto: „Czar wiedeńskiego walca" i „Koenigsmark", Stylowy: „Kobieta włamywacz" i „Rezerwista".
PRZEMYŚL. Teatr Reduta: „Wolna kobieta", Casino: „Wiedeń, miasto moich marzeń", Olympia: „Kusicielka", Raj: „Cienie przyszłości".
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dzieje grzechu", Sokół: „Król żebraków".
STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".
STRYJ. Apollo: „Oskarżona".
USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Z Kamionki Strum.

CECHOWANIE MIAR I WAG. Na zarządzenie lwowskiego urzędu administr. miar — poddano cechowaniu wag i miar miasteczko Busk z przyległymi gminami w czasie od 31 maja do 7 czerwca b. r. Obowiązek poddania kontroli wag i miar w Kamionce i przyległych gminach odbędzie się w od 26 czerwca do 7 lipca b. r.

Z Sokala

ZABÓJSTWA. W lesie pożdzimierskim, gajowy ordynacji Poturzyckiej w Bendiusze, Jan Tiśko, postrzelił w plecy Piotra Zutkę z Pożdzimierza. Zutko w drodze do szpitala zmarł skutkiem odniesionych ran. W czasie bójki powstałej w Bełzie na tle sporu o dziewczynę, Stefan Bordun lat 18, przebił sztyletem w pierś Włodzimierza Malochę lat 20. Malocha poniósł śmierć na miejscu. Bordun poranił nadto ciężko Romana Zarskiego, zadając mu dwie rany kłóte w okolice ucha i łopatki. Morderca po dokonanym czynie zbiegł.

NIE ZOSTAWIAĆ DZIECI BEZ OPIEKI. W słomie złożonej pod stodołą Franciszka Samileja w Żużelu, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie stodołę, stajnię i chlewy mieszczące się pod jednym dachem. Pożar został wzniecony przez nieletnie dzieci.

Z Jarosławia

SAMOCHODOWA KARETKA POGOTOWIA. Wzmożona ostatnio praca Rady i Samorządu z burmistrzem dr. Siarą na czele, skierowana została obecnie w kierunku podniesienia sanitarnego stanu naszego miasta, czego dowodem projekt zakupienia samochodowej karetki pogotowia, którąby zastąpiła wreszcie humorystyczną i... rozklekotaną a ciągnianą przez koniki — dotychczasową drewnianą budę ratunkową! Życzyćby tylko należało, by szlachetny ten projekt został w najszybszym czasie zrealizowany (AB).

RUDA ŻELAZNA W ŁUKAWCU Dyrektor szkoły publicznej w Łukawcu w pow. lubaczowskim p. Müller odkrył wielkie złoża rudy żelaznej w bardzo dobrym gatunku i pobrane próbki odesłał do zbadania do Politechniki we Lwowie. Niezawodnie nowymi pokładami rudy zainteresują się sfery przemysłowe Śląska. (AB).

Z Buczacza

UKARANIE „ŁUHOWCÓW". Orzeczeniem karnym starostwa w Buczaczu ukarany został Wasyl Duszenko z Komarówki na 50 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, za to, że chcąc okazać swe wrogie stanowisko do Państwa Polskiego wspólnie z ks. Wasylem Blizińskim w dniu . Święta Narodowego nakazał młodzieży ukraińskiej sporządzanie wieńców o barwach ukraińskich i demonstracyjnie zanieść na cmentarz żołnierzy ukraińskich.

Mikołaj Senyszyn ze Ścianki, Andrzej Łopuszniak z Kośnierzyna i Michał Picków z Koropca, kierownicy „Łuhu" ukarani zostali przez Starostwo na 20 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, za to, że nie posiadając pozwolenia na pochód prowadzili oddziały „Łuhu" w szyku zwartym na festyn „Łuhu" do Stanisławowa.

FALA KRADZIEŻY. Złodzieje naszego miasta przeprowadzili ostatnio generalny atak. Nie ma nocy, w której niezanotowanoby kilku kradzieży. Ostatnio sprawcy skradli na szkodę p. Romana Kosturkiewicza parę koni i bryczkę wartości 1.500 zł. Również nieznani sprawcy wykopali z ogrodu własności p. profesora Pelca wszystkie kartofle. Także włamywacze złożyli wizytę Izydorowi Furmanowi.

ZE SPORTU. Ostatnio odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy „Pilawą" a „Borewijem" zakończone w pierwszym dniu wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:1). W drugim dniu zawody zakończyły się również wynikiem nierostrzygniętym 3:3 (3:2).

Z Rawy Ruskiej

EKSPLOZJA KORKÓW DO STRZELANIA. Onegdaj przy ulicy Grunwaldzkiej nastąpiła eksplozja 1500 korków do strzelania, wywołując silną detonację. Korki w ilości 3500 pochodzące od kupca z Rawy Ruskiej Salomona Akslera wiózł furmanka Mendel Ettinger do Żółkwi. Podobne usługi wyświadczył Akslerowi niejaki B Zimmermann. Na tym tle p. Zimmermann wszczął kłótnię z Ettingerem zarzucając, że mu psuje interes. W trakcie kłótni p. Zimmermann wyrwał z rąk p. Ettingera pakunek i rzucił go na ziemię. 4 osoby odniosły rany.

ŚWIĘTO MORZA. Dzień „Święta morza" upłynął w Rawie uroczyście. Na rzece Rasie wieczorem odbyło się puszczanie wianków. Przy pięknej pogodzie i dźwiękach orkiestry kolejowej wieczór ten wypadł cudownie. 29. 6. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym.

ŻYCIE SPORTOWE. Po dość długiej przerwie na boisku CSSG im. Marszałka J. Piłsudskiego, rozegrano mecz piłki nożnej, pomiędzy drużynami K. P. W. a O. M. P. Zwyciężyła zasłużenie drużyna K. P. W. w stosunku 7:3

Ze Skolego

SYMPATYCZNI KREWNIACY. W Kruszelnicy na Andrzeja Jaworskiego napadli Hryń, Maria, Iwan i Seń Jaworscy i ciężko go pobili. Zatarg powstał na tle majątkowym.

POŻAR. W Jamielnicy na skutek wadliwej budowy komina powstał pożar, który strawił dom mieszkalny i stajnię. Szkoda wynosi 600 zł.

Ze Stryja

(s) ŚWIĘTO MORZA. Staraniem Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej odbył się doroczny obchód Święta Morza. Uroczystości rozpoczęły się w dniu 28-go o godz. 20-tej na przystani LMK. nad rzeką. Nazajutrz odbyło się nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz i stowarzyszeń, poczym nastąpił wymarsz organizacyj na przystań, gdzie o godz. 10.30 podniesiono flagę na maszt przy dźwiękach Hymnu państwowego. Następnie płk. Kocur odebrał raport, zaś inspektor mgr. Pachorek Tadeusz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

(s) SAMOBÓJSTWO. Kpr. piechoty Woźniak Kazimierz, popełnił samobójstwo. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

(s) CHCIAŁA SIĘ RZUCIĆ POD POCIĄG. Teodozja Lewicka, lat 24, usiłowała onegdaj rzucić się pod pociąg, na torze koło parku Olszyna. W ostatniej chwili kierownik parowozu pociąg zatrzymał. Jako powód usiłowanego samobójstwa podała Lewicka nędzę.

(s) ROZKOPUJĄ KURHANY. Na terenie gromady Dobrzany dr. Jarosław Pasternak ze Lwowa, rozkopał przy pomocy robotników z Dobrzan, w obecności sołtysa tejże gromady kurhan, w którym znalazł kości ludzkie, kawałek żelaza oraz sprzączkę srebrną. Rzeczy te dr. Pasternak zabrał ze sobą dla ukraińskiego muzeum we Lwowie. Ciekawe czy nasze władze konserwatorskie są o tym powiadomione?

Z Sanoka

ŚWIĘTO MORZA. Staraniem Obw. Koła L. M. K. odbyła się w Sanoku wspaniała uroczystość Święta Morza. Uroczystość zapoczątkowano Mszą św. na błoniach sanockich, defiladą kompanii wojskowej, strzeleckiej oraz pocztu chorągwianego L. M. K. Po południu odbyły się zawody pływackie i kajakowe, zaś wieczorem festyn.

POZOSTAWIŁA DZIECKO BEZ OPIEKI. Prokurator tut. Sądu okr. oskarżał niejaką Zofię Starościak z gromady Hłomcza pow. Sanok o to, że porzuciła ona swego 4 letniego nieślubnego syna Jana bez opieki w Sanoku przed tut. Sądem Okr., który po przeprowadzonej przez sso. dr. K. Zachariasiewicza rozprawie głównej wydał wyrok uniewinniający oskarżoną od winy i kary.

Na skutek apelacji Prokuratora sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie, gdzie uznano oskarżoną winną zarzuconego jej czynu i skazano na karę 6-miesięcznego więzienia z zawieszeniem na lat 3.

EPILOG BÓJKI PRZED SĄDEM. Mikołaj Fik, gospodarz z gromady Łodzina w tut. powiecie w czasie kłótni ze swym sąsiadem Mikołajem Baganem o swe dziecko, uderzył Bagana kilka razy kołem tak, że spowodował u niego ciężkie uszkodzenie ciała w postaci złamania lewej kości łokciowej. Sąd Okręgowy skazał go na karę 7 mies. więzienia z zawieszeniem na przeciąg lat 4. Rozprawę prowadził sso. dr. K. Zachariasiewicz, oskarżał prokurator Szczepański.

KRONIKA LUBELSKA

UROCZYSTE POWITANIE MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA. Z okazji odbywającej się w Lublinie Kraj. wystawy koni, która trwać będzie do 4 bm. włącznie, w dniu wczorajszym tj. 2 bm. przybył do Lublina Naczelny Wódz Marsz. Śmigły-Rydz. Dostojnego Gościa powitały uroczyście władze administracyjne, samorządowe, wojskowe organizacje społeczne i całe społeczeństwo lubelskie przy bramie triumfalnej, wzniesionej u zbiegu ulic: Uniwersyteckiej i Al. Racławickiej, skąd następnie w obecności przedstawicieli władz z p. woj. lubelskim dr. Rożnieckim i gen. Smorawińskim na czele, p. Marszałek udał się na plac wystawy koni. Po zwiedzeniu wystawy i Lublina p. Marszałek opuścił Lublin. Całe miasto przybrało odświętny wygląd, balkony i okna domów były przystrojone kwieciem oraz udekorowane flagami.

NAPAD RABUNKOWY. Mendel Aria i Mordko Perkielwald, mieszkańcy Międzyrzecza pow. radzyńskiego, na drodze koło Żulinek zostali napadnięci przez nieznanego osobnika, który pobił ich a następnie zabrał z wozu 2 pary kamaszy oraz kilkanaście par pończoch, po czym zbiegł. Ustalono, że rabunku dokonał Marciniak Stanisław, lat 19, którego zatrzymano do dyspozycji władz sądowych. Również do mieszkania Zająca Feliksa zam. w kol. Dubia Górna pow. włodawskiego, wtargnęło 2-ch zamaskowanych i uzbrojonych osobników, którzy zrabowali 52 zł. i zbiegli. Pościg zarządzono.

GROŹNY POŻAR. We wsi Tarzyniechy pow. krasnostawskiego z nieustalonej na razie przyczyny na szkodę Hałasa Józefa i 6 innych spłonęło 5 domów mieszkalnych, 9 różnych budynków gospodarczych oraz częściowo inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 9.260 zł.

SAMOBÓJSTWO. Mieszkanka Tomaszowa Lub. Miller F. usiłowała popełnić samobójstwo przez poderżnięcie gardła nożem. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala. Denatka wskutek upływu krwi w kilka godzin zmarła. Przyczyną nieporozumienie w rodzinie.

POŻARY. We wsi Dubienka, pow. hrubieszowskiego, wskutek zapalenia się sadzy w kominie, na szkodę Kańskiego Tomasza i 3-ch innych spłonęły 2 domy mieszkalne i 5 różnych budynków gosp. oraz częściowo inwentarz martwy. Ponadto na szkodę ludności żydowskiej spłonął budynek szkolny „Jabne". Ogólne straty wynoszą 10.750 zł.

OGŁOSZENIA



2102

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia. Chmielowskiego 9, II piętro. 6663

POKÓJ komfortowy, słoneczny, — umeblowany, z utrzymaniem lub bez, dla jednej osoby od zaraz do wynajęcia przy ul. Boczna Snopkowskiej 7, m. 2. 6667

ŁYCZAKÓW, ORLĄT 21 po 2 pokoje, kuchnia, komfort, I. p., mezanin od zaraz do wynajęcia. 66„8

TRZYPOKOJOWE lub dwupokojowe, pełnokomfortowe, odremontowane, słoneczne, do wynajęcia w willi Daniłowiczów 4 — (boczna Borkowskich). 6636

ŁYCZAKÓW, ORLĄT 21 2 pokoje, kuchnia, — półkomfort, niski parter — od zaraz do wynajęcia. 6669

DWA POKOJE, z kuchnią, oraz pokój — kuchnia, wykwintny komfort, w nowym domu do wynajęcia. Arcybiskupa Cieplaka osiem — boczna Potockiego. Informacje od 4—5 na miejscu. Oglądać cały dzień. 6682

POKOJE umeblowane, biurowe, trzy pokoje, kuchnia. Plac Bernardyński 14. 6676

POSZUKUJĘ stancji lub pokoju nieumeblowanego, osobne wejście. Zgłoszenia: Administracja — „Nie sutereny". 6675

NIEUMEBLOWANY słoneczny, niekrępujący — wśród ogrodów, do wynajęcia. Wojciecha 16. 6674

OSOBNY POKÓJ umeblowany, gaz, wynajmę oficerowi, lub panu na stanowisku. Skrzyńskiego 8.

DWUOSOBOWY pokój, łazienka, z utrzymaniem, naprzeciw Targów Wschodnich, może być na miesiące letnie. Ziemnowiczowa, Ponińskiego 23. 6709

CZTERY POKOJE, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, piękne i słoneczne natychmiast do wynajęcia, przy ul. Kłuszyńskiej 5. Informacje telef. 219-35. 6700

DWA POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe, zaraz tanio wynajmę. Królowej Jadwigi 47. 6699

3-POKOJOWE, komfortowe mieszkanie w nowej kamienicy, przy ulicy Japońskiej 6, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 229-97, lub u dozorcy. 6698

NA BAJKACH 36. Słoneczne, pełnokomfortowe 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, do wynajęcia od zaraz (dom nowy). Wiadomość: telefon 219-76, od 5 do 7. 6701

3 POKOJE, 1 piętro, pełny komfort, obok Szkoły Technicznej do wynajęcia. — Administracja Dziennika „95 zł." 6707

4 POKOJE, komfort zpn., I. piętro; — 4 pokoje komfort zpn. parter, — 2 pokoje kawalerskie razem lub oddzielnie. Romanowicza 11. 6688

ZDROJOWISKA

WE DWORZE lub na leśniczówce poszukuję mieszkania z utrzymaniem na dwie osoby od 10. VII. — 30. VIII. Zgłoszenia „Dwie osoby" do Administracji. 6680

OBOK LWOWA, na leśniczówce poszukuję mieszkania z całym utrzymaniem od sierpnia. Zgłoszenia: Dziennik Polski — „Leśniczówka". 6681

Turystyczne obuwie górskie (Bergsztajgery) wykonuje, oryginalne gwoździe włoskie na składzie **„AR-KA" Lwów, Zimorowicza 17**

POMOC LEKARSKA

LELARZ STOMATOLOG
KAROL GUSTAW STAPP
B. Lekarz Kliniki we Wiedniu 6695
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej
Pracownia Rentgenologiczna, DentystycznoTechniczna
Lwów, ul. Akademicka 26. — Telefon 211-21

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WÓZEK DLA CHORYCH pokojowy, używany, kupię. Zgłoszenia do Administracji pod „Wózek dla chorych" lub telefonicznie pod 262-83 6689

DOM podpiwniczony, o 4—5 pokojach, kupię za gotówkę. Zgłoszenia do Administracji pod „Dom". 6684

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DEKORACJE Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

WILLA nowa, jednopiętrowa, do sprzedania. Wiadomość: — tel. 237-41, godz. 15—18. 6702

PARCELĘ słoneczną, blisko śródmieścia sprzedam bez pośrednika. Listy Adm. „8000 zł." 6705

KAGAŃCE SKÓRZANE i szorki dla psów w najlepszym gatunku, każda wielkość po zł. 1.40, linewki po 60 gr., charapy po 1.50 — sprzedaje **PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów** Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1865

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** **Piłsudskiego 21, I. p.** 1896

PERFUMERIA świetnie prosperująca w najlepszym centrum Lwowa, do sprzedania. Zgłoszenia „Natychmiast". Administracja. 6694

SKLEP korzenny w dobrym miejscu sprzedam. — Zgłoszenia do Administracji pod „Sklep". 6704

RÓŻNE

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 6664

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

Do Nr. 1127/37

PRZETARG

Zarząd Więzienia w Stanisławowie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę różnych artykułów żywnościowych na dzień 12 lipca 1937 roku.

Szczegółowych informacyj udziela tenże Zarząd Więzienia codziennie w godzinach urzędowych.

Naczelnik Więzienia:
F. Bednarek
komisarz S. W.

2136

WOLNE POSADY

ONDULATORKĘ i manikurzystkę poszukuję 2 razy w tygodniu. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dziennika Polskiego pod „Łyczaków". 6683

KSIĘGOWY-KATOLIK
z praktyką potrzebny od 1 sierpnia 1937 r.
Zgłoszenia z podaniem wieku i wykształcenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod „Rutynowany". 6703

POTRZEBNA kasjerka młoda, katoliczka, na pół dnia. Listy do Adm. „Chrześcijanka". 6706

MATRYMONIALNE

DLA MEJ CÓRKI 20-letniej, przystojnej, zamożnej, poszukuję odpowiedniej partii. Zgłoszenia do Admin. dla „20-letniej".

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

WDOWA LAT 40, rzym.-kat., matka akademika, wykształcenie średnie, rutynowana siła gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, bezwzględnie uczciwa, materialnie doszczętnie zrujnowana, zwraca się do P. T. Czytelników z prośbą o pomoc w znalezieniu jakiegokolwiek zajęcia. — Nie wstydzi się pracy. Wymagania b. skromne. Łask. listy pod A. S. Krasne, ul. Jabłońska 25, k. Lwowa.

Daj grosz na T. S. L.

KTO!

pragnie zakupić **KOSMETYKI** najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych w największym wyborze, zakupi po cenach bezwzględnie najniższych

w Perfumerii S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7. — Filia Kopernika 15a
Uwaga na Firmę: S. FEDER!!!

Powołujący się na powyższe ogłoszenie otrzyma piękny upominek. 1878

Sygn. A. 34.

Obwieszczenie o I. licytacji

Zarząd Ziemskiego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie, ogłasza niniejszym w myśl art. 15, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 812, że celem ściągnięcia zaległości zpn., oraz resztującego kapitału pożyczkowego zpn. z długoterminowej pożyczki, dla której ciąży prawo zastawu w stanie biernym niżej wymienionych nieruchomości, odbędzie się dnia 14-go września 1937 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem przed notariuszem Tadeuszem Nawrockim w biurze Jego we Lwowie, przy ulicy Batorego l. 9.

pierwsza licytacja

1) dóbr „Dydnia górna", 2) („Dydnia dolna") położonych w powiecie brzozowskim, w gminie kat. Dydnia, objętych 1) whl. 499, 2) whl. 500 księgi gruntowej dla większych posiadłości Sądu Okręgowego w Rzeszowie, obecnie przeniesionej do Jasła, stanowiących gospodarstwo ad 1) rolne, ad 2) rolne i leśne, wraz z wszelkimi przynależnościami

Nieruchomości te, wedle wpisów na karcie „B" stanowią własność: Bolesława Dydyńskiego.

Cena wywołania wynosi: ad 1) zł. 118.300 ad 2) zł. 248.800.

Wysokość rękojmi oznacza się na kwotę:
ad 1) zł. 40.000.—
ad 2) zł. 82.000.—

Podstawą licytacji będą warunki licytacyjne, ustanowione powołanym wyżej rozporządzeniem.

Przystępujący do licytacji winni złożyć rękojmię w kasie Banku Ziemskiego Kredytowego S. A. we Lwowie w likwidacji w gotowiźnie lub papierach wartościowych, które wedle obowiązujących przepisów mają bezpieczeństwo pupilarne.

Wzywa się osoby trzecie, aby najpóźniej na licytacji, a przed wezwaniem do czynienia postąpień wykazały, że wnioski pozew o wyłączenie całej nieruchomości lub jej części od licytacji i że uzyskały zawieszenie postępowania licytacyjnego, inaczej bowiem prawo tych osób nie będzie przeszkodą licytacji i nabywca uzyska prawo własności.

Akty postępowania licytacyjnego można przeglądać do dnia 11 września 1937 r. w biurze Ziemskiego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie w likwidacji we Lwowie, ul. 3 Maja L. 5, od godz. 11 do 14, a od dnia 12 września 1937 u notariusza Tadeusza Nawrockiego we Lwowie, ul. Batorego L. 9 w godzinach urzędowych.

Zamierzający licytować, mogą w ciągu ostatnich siedmiu dni przed licytacją oglądać — wystawione na sprzedaż nieruchomości codziennie od godz. 8 do 18 z wyjątkiem niedzieli i świąt.

Zarazem wzywa się organy władzy publicznej i instytucje publiczne— uprawnione do zgłaszania podatków i innych danin publicznych, do zgłoszenia tych należności, obliczonych za każdy rok osobno, najpóźniej do dnia licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

W razie nie dojścia do skutku sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od zniżonego szacunku (art. 49) odbędzie się bez powtórnego zawiadomienia, nie wcześniej jednak, niż po upływie dwu miesięcy od dnia pierwszej licytacji.

We Lwowie, dnia 26 czerwca 1937 r.

Ziemski Bank Kredytowy S. A. we Lwowie w likwidacji

Środki przeciw molom oraz wszelkim owadom poleca **„BARWA" Sp. z o. o.** przedtem **Ludwik Hoszowski** **Lwów, Akademicka 3.** Telefon 206-69. 1937

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca· Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.